ROK 43-ci — ANNÉE 43-ème PIĄTEK, 22 czerwca 1951 — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 22 Juin 1951 Nr. 146

# Narodowiec

*Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise*

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. 1909 Fondé en Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 12 fr

## 22 czerwca roku 1941 Hitler złamał pakt ze Stalinem i napadł na Rosję

### Dokumenty mówią, że Sikorski w zgodzie z Churchillem i Rooseveltem był pewnym klęski Hitlera

### Natomiast sanacyjni wrogowie liczyli się z wygraną Niemiec, co po zgonie Sikorskiego spowodowało najgorsze skutki dla narodu polskiego

II.

18 lipca 1941 gen. **Franco** zerwał stosunki z Rosją i ogłosił, że jest „moralnie" w stanie wojny z Rosją. Zerwał także stosunki z Rosją marsz. **Petain** i jego rząd w Vichy. Obydwa te rządy pozwoliły rekrutować u siebie **„legiony do walki z bolszewizmem".**

W Londynie Franco i Petain znaleźli pełne zrozumienie u sanacji i jej przywódcy gen. Sosnkowskiego, który **natychmiast rozpoczął przeciw premierowi Sikorskiemu kampanię, zwróconą także przeciw Wielkiej Brytanii i Churchillowi. Walka ta, prowadzona przez sanację mimo rad, ostrzeżeń i apelów Churchilla, psuła wyrobione przez rząd Sikorskiego dobre stosunki z Aliantami. Po tragicznej śmierci Sikorskiego, Raczkiewicz, Zaleski i towarzysze uchodzili w Anglii za przeciwników Aliantów i za ludzi pragnących zwycięstwa Hitlera.**

Starają się oni dzisiaj bronić wykrętem, jakoby tylko dla tego przeciwstawiali się Sikorskiemu i Aliantom, ponieważ umowa polsko-sowiecka nie zawierała wszystkiego, czego byliby sobie życzyli.

* * *

Tymczasem w kwietniowym n-rze „Kultury" paryskiej, minister informacji (w r. 1941) **prof. Stroński** udowodnił dokumentami, że Sosnkowskiemu i jego przyjaciołom z obozu **sanacji wcale nie chodziło o to, co umowa polsko-rosyjska z lipca 1941 zawierała, albo czego nie zawierała, lecz chodziło o to że gen. Sosnkowski i sanacja byli wogóle przeciwni zawieraniu jakiejkolwiek umowy z Rosją.**

Na dowód przytacza prof. Stroński co mówi protokół z posiedzenia polskiej Rady Ministrów z 25. VII. 1941 o **przemówieniu gen. Sosnkowskiego zawierający następujące stwierdzenia:**

*„Uważa za iluzję wiarę Anglików w rzekome powodzenie na froncie bolszewickim. W rzeczywistości Niemcy nigdy jeszcze tak szybko nie posuwali się naprzód. Jest przekonany, że Moskwa padnie w najkrótszym czasie, a wówczas właśnie Sowiety będą skłonniejsze do ustępstw, a świat anglo-saski przestanie się z nimi liczyć jak obecnie. Nie wierzy w rozluźnienie sojuszu z W. Brytanią, raczej przeciwnie. Dla tego ponownie wypowiada się przeciw układowi".*

„Siedziałem wówczas — pisze prof. Stroński — obok gen. Sosnkowskiego, który rozwijał szerzej swoje zdanie o **bliskiej klęsce Rosji."**

Tak rozumował wówczas **również p. Zaleski** i jego przyjaciele, stwierdza prof. Stroński.

* * *

Trzeba sobie przeczytać dokładnie **powyższe dokumenty, bo wykazują one ponad wszelką wątpliwość, jak sanacja pod dowództwem Raczkiewicza, Sosnkowskiego, Zaleskiego i tow. zaczęła już w lipcu roku 1941 walczyć także z głównymi celami polityki anglo-saskiej, a nietylko z Sikorskim.** Dla każdego polityka było rzeczą jasną, że wierzyli więcej Hitlerowi i jego zapowiedziom zwycięstwa niż Churchillowi i Rooseveltowi, i w tym duchu działali, szczególnie **agenci Drugiego Oddziału** służącego Sosnkowskiemu.

Kiedy więc sanacja po zgonie Sikorskiego doszła do władzy, Stany Zjedn. i W. Brytania przestały się radzić nawet w sprawach polskich **ludzi, których uważali za swoich przeciwników.** W fakcie tym szukać należy źródła postanowień Teheranu i Jałty. Brytyjczycy odsunęli się od ludzi, o których wiedzieli, że byli tak dalece **otwartymi przeciwnikami Wielkiej Brytanii,** iż rozpoczęli jej przeciwdziałać w chwili najniebezpieczniejszej i decydującej. Z Rosją obóz sanacji wogóle rozmawiać nie chciał wcześniej jak dopiero w r. 1945, **kiedy wojska rosyjskie już były w Berlinie! —**

* * *

Kierownicy polityczni zachodnich demokracyj byli i są przeświadczeni, iż Sosnkowski, Zaleski, Raczkiewicz i towarzysze powrócili w lipcu 1941 r. do założeń polityki Becka, opartej na pakcie z Hitlerem. Pamiętano, że skutkiem tej polityki w r. 1938 był m. in. atak na Czechosłowację w porozumieniu z Hitlerem. Przypomniano sobie zaślepienie sanacji, która jeszcze ufała całkowicie Hitlerowi, kiedy na początku stycznia amb. Francji, Noel ostrzegał Becka w imieniu Francji, że Hitler gotuje się do wojny przeciw Polsce. W lutym zaś i marcu na rozkaz Becka rozpoczęto w Polsce agitację za koloniami, których w tym samym czasie zażądał Hitler. **Kolonie te mogły przecież pochodzić tylko od Francji lub W. Brytanii,** którym Łukasiewicz radził tak samo poddać się i zaufać Hitlerowi, jak to uczyniła sanacja w roku 1935. Państwa anglosaskie znały przeto politykę sanacji, która oparła wszelkie swoje rachuby na zaufaniu do Hitlera wbrew wszelkim ostrzeżeniom.

Rozpocząwszy 22 czerwca r. 1941 wojnę z Rosją, Hitler powiedział księciu Karolowi Wirtemberskiemu, że będzie w Moskwie za 2 do 3 tygodni, — że weźmie Ukrainę i Kaukaz — i że wogóle świat będzie do niego należał. **Z tego źródła pochodziła niestety wiara Sosnkowskich, Zaleskich i Drugiego Oddziału, że Hitler wojnę wygra.**

Franco i Petain byli bądź co bądź pod groźbą bezpośrednią Hitlera i mogą dziś tłumaczyć, że nie mogli się mu narazić, ale sanacja z Sosnkowskim, Zaleskim i Oddziałem Drugim przebywali w Londynie i **dlatego ich robotę i wiarę w zwycięstwo Hitlera Anglosasi uważali za sabotaż.** Z tej przyczyny Churchill pisał o podłości w obozie polskim, i dlatego dziś naród polski płaci koszty owej potwornej polityki, która w chwilach najgroźniejszych wojny **rozpoczęła walkę nietylko z Sowietami, ale z całym wojennym wysiłkiem Aliantów.**

*Michał Kwiatkowski*

*(Ciąg dalszy na str. 2.)*

## „Czerwony proboszcz" czechosłowacki w roli moskiewskiego propagandzisty

**Wiedeń.** — Dopiero obecnie ujawniono, że „Ojciec" Plojhar, minister Zdrowia w reżimie czechosłowackim, przemawiał w Wiedniu na kilka dni przed wyborami na prezydenta i starał się wzbudzić wśród chrześcijan sympatię do „demokracyj ludowych". W przemówieniu jego nie było ani usprawiedliwienia, ani też zaprzeczenia metod prześladowania religijnego, lecz na wielką skalę zakrojona próba wmówienia słuchaczom, jakoby położenie Kościoła katolickiego w Czechosłowacji było tak najlepsze. „Czerwony proboszcz" zaatakował Papieża:

„Dla nas — oświadczył — Ojciec Święty jest nie do zaatakowania we wszystkich sprawach dotyczących dogmatu i moralności, lecz przyznajemy sobie prawo posiadania w sprawach politycznych odmiennego zdania niż Papież i nie pozwolimy, aby krucjata przeciwko Rosji sowieckiej była sprawą wiary katolickiej".

To propagandowe przemówienie wyklętego przez Watykan „księdza" spotkało się z odpowiednią odprawą słuchaczy austriackich. Widać jednak jakich chwytów używa propaganda komunistyczna, aby tylko zyskać sobie zwolenników.

## Syn multimilionera brazylijskiego uprowadzony

**SAO-PAULO. — Eduardo Matarazzo, lat 18, syn multimilionera brazylijskiego, Francisco Matarazzo, został uprowadzony. Gangsterzy domagają się okupu w wysokości 550 tysięcy dolarów (blisko 200 milionów fr.).**

## Bloki skalne zmiażdżyły kilka domów w Szwajcarii

**Genewa.** — Trwające od kilku dni ulewy spowodowały odrywanie się skał w kantonie Grisons. Jeden z bloków skalnych zmiażdżył ciężarówkę na szosie Soire-Maladers. Szofer doznał złamania obu nóg. Inny blok przebił dach domu. Kobieta w starszym wieku odniosła rany. Trzeci odłam skalny, wagi 5 ton, zmiażdżył dom, raniąc ciężko 25-letniego Olinili, który wkrótce zmarł.

Elektrownia w Sauterot stoi nadal pod wodą. Szosa między Heremence a Motot jest niedostępna na przestrzeni 150 km, gdzie pokrywa ją warstwa bloków kamienia, błota i ziemi. Potok Laer pogłębił swoje łożysko o 8 do 10 metrów. Bieg pociągów na linii Simplon został zwolniony. Lawiny skał, drzew wyrwanych z korzeniami i błota, zatarasowały przełęcz św. Bernarda.

## Moskwa odrzuciła ponownie propozycje mocarstw zachodnich w sprawie natychmiastowego odbycia konferencji „Czterech"

**Paryż.** — Rosja odpowiedziała w środę na notę mocarstw zachodnich z 15 czerwca, w sprawie natychmiastowego odbycia konferencji czterech ministrów. W związku z tym czterej zastępcy odbyli 73. z kolei posiedzenie. Trwało ono zaledwie 20 minut i było poświęcone odczytaniu odpowiedzi wręczonej przez delegata sowieckiego, Gromykę.

Odpowiedź ta odrzuca pośrednio propozycje mocarstw zachodnich. Rząd sowiecki nie zmienił w niczym swojego poprzedniego stanowiska.

Wyraża on bowiem gotowość na wysłanie swojego delegata na taką konferencję, ale pod warunkiem, że zastępcy wpiszą obecnie na porządek obrad sprawę paktu atlantyckiego oraz baz amerykanskich.

Zapominając, że pakt atlantycki jest skutkiem sytuacji wytworzonej przez Rosję, Moskwa twierdzi jakoby to on właśnie był główną przyczyną obecnego naprężenia w Europie.

Wychodząc z tego założenia nota głosi:

„Rząd sowiecki dziwi się, że reprezentanci trzech mocarstw zachodnich obawiają się wyrazić swej zgody na dyskusję zagadnień związanych z paktem atlantyckim. Rząd sowiecki zawarł pakt wzajemnej pomocy z Chinami, Polską, Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią, Bułgarią, Finlandią i również z Francją i Anglią.

Rząd sowiecki nie widzi żadnego sprzeciwu, aby którykolwiek z tych paktów został przedyskutowany na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych, jeśli mocarstwa zachodnie tego sobie życzą."

Nota Moskwy głosi jakoby delegacja sowiecka przyjęła cały szereg propozycyj mocarstw zachodnich i jakoby powstała pewna nierówność, gdyby w zamian za to, nie zostały przyjęte jej wnioski dotyczące paktu atlantyckiego i baz amerykańskich.

Warto przypomnieć, że wbrew temu twierdzeniu, w czasie posiedzeń w marcu br. delegaci mocarstw zachodnich przyjęli w zasadzie wszystko co Gromyko proponował.

Powoływanie się zaś przez Moskwę na gotowość dyskusji nad umowami podpisanymi ze swoimi satelitami, jest uważane w kołach zachodnich za nowy manewr propagandowy Kremla.

Rada 4 ministrów nie jest bowiem uprawniona do powzięcia jakiejkolwiek decyzji dotyczącej traktatów między Rosją a Chinami czy też innymi satelitami sowieckimi, pod nieobecność przedstawicieli tych krajów na tej konferencji. Podobnie i w sprawie paktu atlantyckiego, który jest organizacją obronną obejmującą 12 państw, Wielka Czwórka nie może nic zadecydować.

Koła te stwierdzają nadto, że ta odpowiedź sowiecka jest jeszcze jednym dowodem, że Rosja nie życzy sobie konferencji czterech ministrów.

## Podział mandatów w nowym Zgrom. Nar.

**Paryż.** — Premier Queuille podał na posiedzeniu Rady Ministrów główne statystyki dotyczące niedzielnych wyborów, a opracowane przez Min. Spraw Wewnętrznych.

W nowym Zgromadzeniu Narodowym poszczególne partie będą posiadały następujące ilości mandatów:

| | |
|---|---|
| R. P. F. | 117 |
| Socjaliści (SFIO) | 104 |
| Komuniści | 101 |
| Umiarkowani | 99 |
| RGR (Zj. Lew. Rep.) | 95 |
| M. R. P. | 86 |
| Posłowie zamorscy | 23 |
| Razem | 625 |

Do pełnej liczby 627 posłów brakuje tylko dwóch: Oceanii i Nowej Kaledonii, gdzie wybory odbędą się w lipcu (Oceania) i wrześniu (Nowa Kaledonia).

*

### Liczby i odsetki głosów uzyskanych przez główne partie we Francji

| | | | |
|---|---|---|---|
| Komuniści | 5.038.578 | głosów | 26,5 proc. |
| R. P. F. | 4.134.885 | „ | 21,7 „ |
| S. F. I. O. | 2.764.210 | „ | 14,5 „ |
| Niezależni i umiarkowani | 2.496.570 | „ | 13,1 „ |
| M. R. P. | 2.353.544 | „ | 12,3 „ |
| R. G. R. | 2.194.213 | „ | 11,5 „ |

### W dep. Bas-Rhin wybranych: 5 M.R.P., 3 R.P.F., 1 kom.

**STRASBURG. — Po trzydniowym sprawdzaniu głosów, ogłoszono w dep. Bas-Rhin następujące wyniki wyborów:**

**Pięciu kandydatów M.R.P., 128.122 głosy: Pierre Pfimlin, min. rolnictwa; Henri Meck, Albert Schmitt, Bapst, Klock.**

**Trzech kandydatów R.P.F., 94.970 głosów: gen. Koenig, pp. Kaufmann i Wolff.**

**Jeden kandydat komunistyczny, głosów 36.975: Rosenblatt.**

**W następstwie decyzji komisji sprawdzań, poseł Albert Schmitt wniósł protest i zapowiedział, że zatarg rozstrzygnie przyszłe Zgromadzenie Narodowe.**

*

### Konferencja prasowa gen. de Gaulle

**PARYŻ. — Gen. de Gaulle odbędzie w piątek konferencję prasową, w salonach pałacu d'Orsay.**

*

### „Uderzającym wynikiem wyborów francuskich jest spadek głosów komunistycznych" — oświadczył sekretarz stanu Acheson

**Waszyngton.** — Amerykański sekretarz Stanu, Dean Acheson, oświadczył na konferencji prasowej, że uderzającym faktem w wyborach francuskich jest spadek głosów komunistycznych oraz zmniejszenie liczby mandatów poselskich.

„Wyniki wyborów, — oświadczył, — dowodzą zdecydowanie i pragnienia narodu francuskiego zrealizowania programów konsolidacji obron europejskich. Wyniki wyborów świadczą wyraźnie o tym pragnieniu narodu francuskiego, szczególnie, jeśli weźmie się pod uwagę propagandę partii komunistycznej, opartą na „obronie pokoju".

## Córka prezydenta Trumana zachwycona Paryżem

Miss Margaret Truman, córka prezydenta Stanów Zjednoczonych oświadczyła, że jest zachwycona pięknymi rzeczami, które widziała w Paryżu. Spędzi ona jeszcze 8 dni we Włoszech, po czym powróci do Stanów Zjednoczonych.

(Foto: Record)

Miss Margaret Truman i prezydent Vincent Auriol.

## Czy zaginieni dyplomaci brytyjscy wyjechali z Antwerpii na pokładzie statku sowieckiego?

**ANTWERPIA. — Belgijska policja bezpieczeństwa sądzi, że dyplomaci brytyjscy, Maclean i Burgess, których tajemnicze zniknięcie wywołało sensację w całym świecie, opuścili Antwerpię na pokładzie statku rosyjskiego, w dniu 1 lub 8 czerwca br.**

**Burgess miał się udać do Antwerpii w dniu 19 maja dla przygotowania wyjazdu. Jeden z hotelarzy antwerpskich twierdzi nawet, że w dniu tym zatrzymał się u niego pewien mężczyzna nazwiskiem Burgess.**

**Burgess zniknął, jak wiadomo, 25 maja, a statek rosyjski „Sowiecki Sojuz" wypłynął z Antwerpii w dniu 1 czerwca.**

**Syn właściciela tego hotelu, p. Raymond Smits oświadczył, że w dniu 18 maja otrzymał następujący telegram:**

**„Zarezerwować dla mnie 1 pokój z łazienką na dwie noce — Burgess".**

**Mężczyzna ten przybył następnego dnia około godziny 1 w nocy i opuścił hotel w dniu 19 maja o godzinie 9 rano.**

**Rysopis podany przez tego świadka zgadza się z rysopisem Burgessa.**

**Pewien wyższy urzędnik w belgijskiej policji bezpieczeństwa oświadczył, że śledztwo w tej sprawie nie zostało jeszcze ukończone.**

**Podobno policja ta zna nazwisko trzeciej osoby, która była pośrednikiem w wyjeździe dyplomatów brytyjskich. Ma to być pewien uchodźca wojenny, znajdujący się obecnie we Francji.**

**Sądzi się, że obydwaj dyplomaci brytyjscy mogli być albo wśród 7 pasażerów, którzy załadowali się na statek „Sowiecki Sojuz", albo też wśród 5 innych osób, które odjechały statkiem sowieckim „Hasan" w tydzień później.**

## Zatarg anglo-perski zaostrzył się do stanu krytycznego

### Rząd perski nakazał przejęcie instalacji Anglo-Irańskiego Tow. Naft. Delegacja brytyjska odwołana do Londynu — Min. Morrison ostrzega

**TEHERAN. — W ciągu ostatnich 24 godzin zatarg anglo-perski zaostrzył się tak dalece, że sytuacja na Środkowym Wschodzie stała się bardzo poważną.**

**Po zerwaniu rozmów z delegacją brytyjską we wtorek, rząd perski postanowił w środę przejąć natychmiast instalacje Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego, ogłaszając równocześnie, że towarzystwo to przestało istnieć.**

**W czwartek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Parlamentu perskiego, na którym premier, dr Mossadegh zażądał głosowania nad zaufaniem dla rządu.**

Posiedzenie rządu w tej sprawie odbyło się u łoża chorego premiera Persji, dr Mossadegh. Powzięto następujące zarządzenia, które przekazano do wykonania znajdującej się w Abadanie tymczasowej dyrekcji „Państwowej Spółki Naftowej w Persji":

1. Instrukcje dyrektorów i rady administracyjnej Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego nie mają odtąd żadnego znaczenia.

2. Wszystkie dochody dawnego towarzystwa powinny być przelewane na konta bankowe nowoutworzonej „Państwowej Spółki Naftowej w Persji":

3. Zostaną mianowani przedstawiciele rządu perskiego dla objęcia dyrekcji służb i instalacji byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego.

4. Wszędzie nazwa Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego ma być zastąpiona nazwą „Państwowa Spółka Naftowa w Persji".

Równocześnie rząd perski mianował swoich przedstawicieli dla objęcia dyrekcji rafinerii w Kermachah, w Kurdystanie. Rafineria ta przetwarza naftę pochodzącą zarówno z tamtejszego rejonu jak i z Iraku.

Szef sztabu generalnego armii perskiej oraz minister Spraw Wewnętrznych są odpowiedzialni za wprowadzenie w życie tego dekretu rządu perskiego.

**Po zakończeniu tego posiedzenia rzecznik rządu perskiego oświadczył, że ustawa o upaństwowieniu została wprowadzona na całym terytorium, dodając, że Persja nie zgodzi się na żadne inne rokowania z delegatami brytyjskimi, chyba na zasadach poszanowania dla ustawy o upaństwowieniu przemysłu naftowego.**

**W środę wieczorem ogłoszono w Teheranie orędzie premiera Mossadegha, w którym podkreśla, że chce doprowadzić do rozwiązania sprawy nafty perskiej na drodze rokowań, ale z tym, że ustawa o upaństwowieniu przemysłu naftowego zostanie w pełni zastosowana.**

**Przewodniczący parlamentarnej komisji naftowej w Persji, Maki oświadczył nadto na olbrzymim wiecu w Teheranie, że „rząd urzeczywistni w pełni pragnienie narodu perskiego, dysponowania swoją własną naftą".**

*

### Rząd zapewni ochronę życia Brytyjczyków — oświadczył min. Morrison

**LONDYN. — Gabinet brytyjski zebrał się w czwartek do południa dla zbadania sprawy zerwania rokowań z Persją.**

**Po południu zagadnienie to było rozpatrywane w Izbie Gmin.**

**W środę min. Morrison oświadczył w Izbie Gmin, że wobec zerwania rokowań przez rząd perski, delegacja brytyjska została odwołana do Londynu.**

Rząd brytyjski, podkreślił min. Morrison, nie myśli pozostać obojętnym, gdyby życie Brytyjczyków w Persji zostało zagrożone. Władze w Teheranie mają obowiązek zapewnienia im ochrony, a gdyby tego obowiązku nie spełniły, to rząd W. Brytanii zapewni tę ochronę.

**Minister dodał, że gabinet brytyjski postanowił przekazać na nowo ten zatarg Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze.**

*

### Acheson stwierdza, że sytuacja w Persji jest bardzo poważna

**WASZYNGTON. — Poruszając na konferencji prasowej w środę sprawę zatargu anglo-perskiego, amerykański sekretarz Stanu, Dean Acheson oświadczył, że Stany Zjedn. są bardzo zaniepokojone i rozczarowane wypadkami w Persji. Dodał on, że sytuacja w tym kraju jest bardzo groźna. „Mieliśmy nadzieję — powiedział Acheson — że propozycje Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego będą służyły za podstawę porozumienia'.**

**Według amerykańskiego sekretarza Stanu takie porozumienie jest jeszcze możliwe.**

*

### Wojska angielskie na Środkowym Wschodzie zaalarmowane

**FAYID (Suez). — W wyniku rozmów odbytych w Londynie przez ministra obrony Shinwella oraz szefa sztabu, Williama Slim, wszystkie brytyjskie jednostki wojskowe, lądowe, lotnicze i morskie na Środkowym Wschodzie zostały zaalarmowane.**

## W 48 godzinach rozbiło się 5 bryt. samolotów

**Londyn.** — W 48 godzinach rozbiło się w W. Brytanii 5 samolotów odrzutowych. W poniedziałek, w ciągu nie całego kwadransa, spadły trzy samoloty pod Farnborougt. We wtorek opadł samolot „Meteor" u stóp wzgórz Ingleborough, w Yorkshire. W środę popołudniu rozbił się „Meteor 8", odbywający lot ćwiczebny w Scalby, pod Scarborough, również w Yorkshire.

W każdym z tych wypadków zginął pilot.

## Rozbił się samolot chilijski

### Trzech zabitych

**Santiago.** — Na skutek mgły rozbił się samolot o jeden ze słupów ośrodka podsłuchowego marynarki, położonego na zachód od Santiago (Chile). Trzy osoby, znajdujące się w samolocie, poniosły śmierć.

## Dwanaście wypadków paraliżu dziecięcego w dep. Gard

### Wszystkie pływalnie i przedszkola zamknięte

**NIMES. — Wypadki paraliżu dziecięcego, których zanotowano 12, spowodowały wydanie przez władze środków zaradczych i zapobiegawczych. Klasa liceum w Nimes, w której jeden z uczniów zachorował na paraliż dziecięcy, została rozwiązana. Prócz tego zamknięto wszystkie pływalnie publiczne i prywatne w dep. Gard. Wszczęto dochodzenia w szkole powszechnej, gdzie miano zanotować dwa nowe wypadki.**

**Władze przestrzegają przed kąpielą w Bas-Gardon. Pewna osoba bowiem, zamieszkała w Sainte-Anastasie, dotknięta paraliżem dziecięcym, kąpała się przedtem w tej rzece.**

## Kupiec zmarł z wrażenia na widok kontrolera podatkowego

**MONTLUÇON. — Emil Desplanche, lat 44, kupiec towarów spożywczych w Suligat (Allier), obsługiwał klientów, gdy wszedł kontroler podatkowy i oznajmił, że przybył w celu sprawdzenia księgowości. P. Desplanche padł nagle bez życia. Zmarł na skutek anewryzmu serca, spowodowanego wzruszeniem.**

## Zebranie biura konfederalnego C.F.T.C.

**PARYŻ. — Biuro konfederalne C.F.T.C. zbierze się w Paryżu w dniach 23 i 24 czerwca, celem rozpatrzenia ogólnego położenia.**

## Czy pracodawca może dokonać potrąceń za dni strajkowe?

**PARYŻ. — Sąd kasacyjny będzie miał do rozstrzygnięcia między dwoma różnymi wyrokami sądowymi, dotyczącymi potrąceń za dni strajkowe.**

**W grudniu 1950 r. sąd w Béthune orzekł, że pracodawca nie ma prawa dokonywać potrąceń z płacy pracownika za czas strajku i że pracownik może domagać się jej zwrotu drogą sądową.**

**Tymczasem trybunał w Montpellier wydał w tej samej sprawie orzeczenie zupełnie przeciwne oświadczając, że zapłata za dni strajku, stanowi „wzbogacenie bez przyczyny" i że pracodawca ma prawo dokonać potrącenia z płacy.**

**W obecnym stanie rzeczy, sąd kasacyjny będzie musiał rozstrzygnąć, który wyrok jest słuszny.**

## Metalowcy paryscy żądają rewizji umowy zarobkowej

**PARYŻ. — Delegaci syndykalni metalowców paryskich (F.O., C.F.T.C., auton., C.G.C. i niezależni) przedstawili przedstawicielom pracodawców żądanie rewizji umowy zarobkowej z dnia 24 marca br. Delegaci zaznaczyli, że rewizja powinna zmierzać w kierunku podwyżki minimalnych płac oraz niektórych punktów, dotyczących obliczania premij, potrąceń z tytułu stref zarobkowych i wieku, działania ruchomej skali oraz premii starszeństwa. Nowe posiedzenie odbędzie się w przyszłym tygodniu.**

## Upały na początek lata zapowiadają meteorologowie

W piątek, 22. czerwca rozpoczyna się urzędowo pora letnia. Zdaniem meteorologów pierwsze dni lata będą upalne. Następnie, po około 8 dniach, należy spodziewać się burz.

*

### 8 zgonów w Hiszpanii w następstwie upałów

**Madryt.** — Osiem osób zmarło w Hiszpanii w ciągu jednego dnia, bezpośrednio lub pośrednio na skutek upałów. Piorun uderzył w 3 wieśniaków w prowincji Nawarra. Trzy osoby zmarły wskutek porażenia słonecznego w prowincjach Ciudad Real i Toledo. W Kordui temperatura osiągnęła 40 stopni w cieniu. Dwie osoby utonęły, 18-letni młodzieniec i ksiądz.

## Siedemnastu przywódców komunistycznych aresztowanych w Stanach Zjednoczonych

### Są oni oskarżeni o spisek przeciwko rządowi amerykańskiemu

**NOWY JORK. — We wtorek aresztowano w Stanach Zjednoczonych 17 przywódców komunistycznych, 16 w Nowym Jorku i 1 w Pitsburgu. Policja poszukuje 4 dalszych działaczy komunistycznych, otrzymawszy nakaz aresztowania ich.**

**Wśród aresztowanych znajdują się m. in. Miss Marion Maxwell, George Blake, Charney, William Gerson, Arnold Samuel Johnson, Jacob Mindel, Leo Trachtenber, William Wolf Weinston.**

**P. Edgar Hoover, szef F.B.I., oświadczył, że wszyscy aresztowani działacze zajmują lub zajmowali ważne stanowiska w partii komunistycznej i mieli objąć kierownictwo partii z powodu aresztowania 11 dotychczasowych kierowników.**

**Aresztowanym, w myśl ustawy Smitha z roku 1940, grożą kary więzienia i grzywny, przewidziane dla tych, „którzy zostali uznani winnymi spisku na rzecz obalenia siłą rządu Stanów Zjednoczonych".**

**Aresztowania te pozostają w związku z decyzją Sądu Najwyższego w U. S. A. w sprawie wyroku na 11 komunistów amerykańskich.**

Głosy Czytelników

# „Filut", a uroczystość w Dieuze!

Tu u nas we Wschodniej Francji sympatycy gubernatora moskiewskiego w Warszawie, Rokossowskiego śpią przez cały rok, bo przecież nie można nazwać społeczną pracą tajnego zebrania w prywatnych domach dwu czy trzech „obywateli" w kolonii, bo więcej już ich się nie naliczy. Jedynie z okazji Dieuze zaczynają działać!

W zeszłym roku chcieli za wszelką cenę (w tym wypadku cena wynosiła 2 miliony franków) przeszkodzić niezapomnianej manifestacji z okazji 10-tej rocznicy walki I. Dywizji Grenadierów.

Nie udało im się! Nasza manifestacja odbyła się i zrobiła niezatarte wrażenie tak wśród nas, jak i wśród Francuzów.

W tym roku znów ośmielają zbeszcześcić cmentarz katolicki i robią „wycieczki" do Dieuze.

Zredagowali więc okólnik który rozesłali do „obywateli" na koloniach. Okólnik ten mówi o „uroczystości" w Dieuze 24 bm.

Co jest jednak charakterystyczne to to, że ten papierek został podpisany przez jakiegoś Filuta.

To są kpiny z Polaków, tych, którzy jeszcze nie są uświadomieni dostatecznie. Boją się podać swego nazwiska, dlaczego? Przecież prezes F.P.O.O. podpisuje się na swoich okólnikach do gazet i nie boi się, a on też organizuje uroczystość w Dieuze. Organizator komunistycznej manifestacji boi się podać swego nazwiska pod okólnikiem.

Jako odpowiedź na to zaproszenie, nikt z porządnych Polaków nie pojedzie z Filutem do Dieuze, mimo, że Filutowi reżim zapłaci pieniądzem wydar tym naszym braciom w Polsce. Należy jeszcze dodać, że tenże Filut każe na szyby autobusów przylepiać portrety „świętych" marksistowskich warszawskiego reżimu.

Jeżeli zaś chodzi o sztandary, to Filut radzi poprostu spreparować je naprędce. Co za zniewaga naszego narodowego symbolu! To na prawdę filut z tego „Filuta".

Polacy ze Wschodniej Francji! Nie pozwólcie na taki nowy skandal bezczeszczenia naszych pięknych uroczystości i nie jedźcie z Filutem do Dieuze 24 czerwca, ale razem ze znanymi Wam działaczami, którzy mają śmiałość podpisać się na komunikatach i okólnikach swoimi rdzennie polskimi nazwiskami jak Rula, czy ks. dziek. Miedziński, b. kapelan poległych Polskich żołnierzy

Ja jadę 1 lipca do Dieuze i Was wszystkich na nią zapraszam.

Były grenadier I. Dywizji.

# Arcybiskup Westminsteru wzywa do obrony praw ludzkich za „żelazną kurtyną"

**Londyn.** — Kardynał Bernard Griffin, arcybiskup Westminsteru, wydał długi i ważny list pasterski, w którym zwraca usilnie uwagę swoich wiernych na położenie katolików za „żelazną kurtyną":

„Musimy uważać za nasz obowiązek uczynić wszystko, aby nasi bracia, cierpiący w niewoli, nie byli skazani na zapomnienie... Wszędzie i za każdym razem, gdy to będzie możliwe, powinniśmy czuwać nad tym, aby nasi kierownicy pracowali nad ustanowieniem odpowiedniej akcji, aby doprowadzić do zaprzestania tych prześladowań. Powie się nam zapewne, że jest to złą polityką i że stanowi ona mieszanie się do spraw wewnętrznych państw zagranicznych. **Musimy na to odpowiedzieć, że nas to obchodzi, ponieważ chodzi o podstawowe prawa istoty ludzkiej.**

Nie powinniśmy zapomnieć naszych braci, pozostających w kopalniach na Syberii, w fortecach Pragi lub w obozach niewolniczych w Chinach i na Wschodzie."

# Kto będzie prezydentem Portugalii?

**LIZBONA. — Wydawało się, że zgon marszałka Carmony, prezydenta Republiki Portugalskiej pociągnie za sobą wyniesienie na to stanowisko Dr Salazara.**

**Dr Salazar jest bowiem obecnie najbardziej popularną osobistością polityczną w Portugalii. Dlaczego więc wzbrania się on objąć prezydenturę Republiki, na które to stanowisko najbardziej się nadaje?**

**Dr Salazar powołuje się na brak wytrzymałości fizycznej i moralnej. Szef rządu portugalskiego ma bowiem 62 lata i był zawsze bardzo słabego zdrowia.**

**Któż więc będzie szefem państwa? Duże zakłopotanie z tego powodu panuje wśród ludności i w portugalskim środowisku politycznym. Ani w wojsku, ani w marynarce, w dyplomacji czy też w środowisku politycznym nie ma człowieka cieszącego się dostatecznym wzięciem, który mógłby zgrupować wokół swej osoby większość głosów.**

**Konstytucja portugalska daje prezydentowi szeroką władzę. Może on między innymi zwalniać prezesa ministrów i rozwiązywać parlament. Wybór więc nowego prezydenta zawiera w sobie pewne ryzyko dla obecnego szefa rządu.**

## Czy zatopiona łódź podwodna „Affray" zostanie wydobyta na powierzchnię morza?

**LONDYN. — Podsekretarz stanu admiralicji, John Callaghan, oświadczył w Izbie Gmin, że „nie powzięto jeszcze żadnej ostatecznej decyzji w sprawie wydobycia łodzi podwodnej „Affray", leżącej na głębokości 79 m. na szerokości wyspy Aurigny z 75 ludźmi na pokładzie".**

**P. Callaghan dodał, że wydobycie nie mogłoby nastąpić przed jesienią.**

**Na pytanie p. Winstona Churchilla, podsekretarz stanu wyjaśnił, że łódź podwodna w rodzaju „Affray" kosztuje dzisiaj około miliona funtów szterlingów.**

## Prezydent Truman podpisał ustawę o przedłużeniu wzajemnych umów handlowych

**WASZYNGTON. — Prezydent Truman powiadomił w specjalnym komunikacie, o podpisaniu ustawy o przedłużeniu na dalszy okres 2 lat wzajemnych umów handlowych.**

**„Uchwalając olbrzymią większością to przedłużenie — oświadczył Prezydent w swym orędziu — Kongres ponownie potwierdził swoją zgodę na program, który stanowi od 17 lat główną podstawę polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Według tej nowej ustawy, program umów handlowych będzie wykonywany w tym samym duchu i w tych samych celach, jakie go ożywiały od początku. Dzięki naszym handlowym umowom z innymi krajami, a w szczególności dzięki wielostronnej umowie handlowej, znanej pod nazwą ogólnej Umowy o taryfach celnych i handlu, Stany Zjednoczone w dalszym ciągu prowadzą swe wysiłki, razem z innymi krajami, w celu rozwinięcia handlu przez ograniczenie lub też całkowite usunięcie barier celnych i zbudowania w ten sposób potęgi wolnego świata".**

## Wiadomości krótkie

**PARYŻ. — Doradca prezydenta Stanów Zjedn., Harriman odbył w środę rozmowę z gen. Eisenhowerem.**

**FRANKFURT. — Posiedzenie C. O. M. I. S. C. O. odbędzie się w Frankfurcie w dniu 25 czerwca br. W programie prac znajduje się m. in. sprawa odtworzenia II Międzynarodówki.**

**BRATYSŁAWA. — W środę został ogłoszony wyrok w procesie „szpiegowskim" w Bratysławie. Dwóch oskarżonych zostało skazanych na śmierć, a 8 innych na kary więzienia od 14 lat do dożywotniego.**

**NOWY JORK. — Statek amerykański „Navadan" był dnia 26 kwietnia 1951 roku sto pięćdziesięcio tysięcznym statkiem, który przepłynął Kanał Panamski od otwarcia kanału, trzydzieści siedem lat temu.**

## Niedobór węgla w Europie wzrasta

**GENEWA. — Rzeczoznawcy gospodarczy komisji gospodarczej w Genewie stwierdzili na trzeci kwartał 1951 wzrastający niedobór w europejskim zapotrzebowaniu na węgiel. Potrzeby są oceniane na 18,3 miliona ton węgla i 5,1 miliona ton koksu, podczas gdy ilości, pozostające do dyspozycji, wynoszą tylko 9,4 miliona ton węgla i 3 miliony ton koksu.**

**Rzeczoznawcy skierowali przeto nowy apel do krajów produkujących, domagając się przyspieszenia wydobycia; liczą także, iż w lipcu, sierpniu i wrześniu, 6 do 7 milionów ton węgla może nadejść ze Stanów Zjednoczonych.**

# 22. czerwca r. 1941 Hitler złamał pakt ze Stalinem i napadł na Rosję

## Dokumenty mówią, że Sikorski w zgodzie z Churchillem i Rooseveltem był pewnym klęski Hitlera

## Natomiast sanacyjni ich wrogowie liczyli się z wygraną Niemiec, co po zgonie Sikorskiego spowodowało najgorsze skutki dla narodu pol.

*(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)*

Obecnie p. Anders, który pozwolił się na początku roku 1942 przekonać Sosnkowskiemu i Drugiemu Oddziałowi, że Rosja wojnę przegra i przeciągnąć na ich stronę przeciw gen. Sikorskiemu, tłumaczy w „Orle Białym", **dlaczego Hitler poniósł klęskę w Rosji.**

Tymczasem jedyna publikacja, jaką powinien gen. Anders ogłosić, to wyjaśnienie, dlaczego się tak mylił fatalnie, dlaczego wierzył, że Hitler zwycięży i kogo słuchał, kiedy walczył z rządem polskim, co stało się pośrednio przyczyną śmierci Sikorskiego. **Bić się w piersi, panie generale razem z gen. Sosnkowskim!** Takie stanowisko jedynie naród polski i jego alianci mogliby dziś jeszcze zrozumieć. Atoli obóz sanacyjny zamiast szukać winy i odpowiedzialności w sobie, począł urągać Churchillowi i Rooseveltowi i nazywać ich „zdrajcami".

„Prevoir c'est tout" — mówi francuskie przysłowie i po zdolności przewidywania poznaje się dopiero dobrego polityka.

Tej zdolności Sosnkowski, Anders, Zaleski i ich cały obóz za grosz nie posiadają i jeszcze — Boże odpuść im, bo nie wiedzą co czynią — tym się chwalą. Brak tej zdolności okazywała sanacja nieomal codziennie od chwili przewrotu majowego i tym się tłumaczy **przerażenie Witosów, Paderewskich i Korfantych, przewidujących skutki błędnej polityki** oraz walka konsekwentna członka Rady Narodowej przy rządzie Jedności Narodowej p. Michała Kwiatkowskiego, który wówczas przestrzegał a dziś wskazuje na skutki owej polityki.

Jedynym dziś ratunkiem dla nich i dla narodu polskiego jest, by wreszcie jaknajprędzej zniknęli z widowni polityki polskiej, by naród polski mógł uwolnić się od szkodników politycznych i uratować się od zagłady.

Bowiem obóz sanacyjny wskutek fatalnej polityki, prowadzonej przez ambitnych, a krótkowzrocznych ludzi dopomógł Hitlerowi do wojskowego zwycięstwa nad Polską, a następnie Stalinowi i komunistom „polskim" do zwycięstwa politycznego. Dochodzi do tego, że wedle zgodnego świadectwa publikacyj alianckich i ogłoszonych dokumentów, różni zdrajcy — dziś żyjący sobie bez kłopotów — mieli ułatwioną robotę.

• • •

Hitler zwycięzki, jak tego chcieli Sosnkowscy, Zalescy i ich obóz, byłby oznaczał zagładę dla narodu polskiego. Zwycięstwo chytrego i mądrzejszego od Hitlera Stalina, nastręczało również wielkie niebezpieczeństwa, którym **można było tylko czoło stawić w pełnej zgodzie z Aliantami zachodnimi.** Należało więc pójść za ich radą i zawrzeć umowy, rozwiązujące całokształt zagadnień polsko-sowieckich. **Wówczas Stalin ani Lwowa ani Wilna** — jak to stwierdził Sikorski w Radzie Narodowej — **od Sikorskiego nie żądał,** kiedy (w grudniu roku 1941) Niemcy stali pod Moskwą, i **kiedy Stalin nieomal całkowicie zależał od pomocy anglosaskiej.** Umów takich podpisanych przez Stalina byliby mogli nasi Alianci zachodni łatwiej obronić, podczas gdy stanowisko Sosnkowskich, Andersów, Zaleskich i towarzyszy ułatwiło Stalinowi walkę z Polską także wśród naszych Aliantów zachodnich, którzy w upragnionym przez sanację zwycięstwie Hitlera nad Rosją widzieli swoją własną zagładę.

Ustawiczne wstręty, jakie sanacja robiła zachodnim Aliantom przez cały czas swoich rządów przedwojennych i ponowienie tychże podczas wojny przez Sosnkowskich, Zaleskich i ich przyjaciół, spowodowały przekreślenie rządu polskiego w Londynie i triumf komunistów „polskich", którzy przez swoich agentów w Londynie pchali sanację do trwania przy swoich błędach, poczym umiejętnie dla siebie sytuację wykorzystali.

Dokumenty mówią przeto, że za Teheran i Jałtę sanacja ponosi także, a nawet główną odpowiedzialność, bo Teheran i Jałta były bezpośrednim skutkiem jej **polityki, liczącej się ze zwycięstwem Hitlera, czyli z klęską nietylko Rosji, ale także Anglosasów, wobec których miał potem Stalin ułatwioną robotę.**

W taki oto sposób i z jasnych zupełnie przyczyn klęska Hitlera w Rosji stała się nietylko klęską sanacji i jej politykujących generałów i pułkowników, ale ich walka z celami wojennymi Aliantów i z Sikorskim, cieszącym się ich zaufaniem, stała się także klęską Narodu Polskiego.

Stalin bowiem z niesłychaną zręcznością wyzyskał sytuację, by nie tylko zapomniano, iż walka narodu polskiego z Hitlerem była natchnieniem dla innych, ale wygrywając politykę sanacji starał się zatrzeć w umysłach walczących z Hitlerem narodów pamięć zbójeckiego układu, jaki Stalin zawarł 23 sierpnia 1939 roku z Hitlerem celem dokonania rozbioru Polski i rozpętania drugiej wojny światowej.

Oto głos faktów, dokumentów i wydarzeń sprzed 10 laty.

*Michał Kwiatkowski*

## Małe sensacje z wielkiego świata

■ W Monachium dwie panny wysłały swe fotografie i ogłoszenia matrymonialne do murzyńskiej gazety w Nowym Jorku „Ebony". Nadeszło ponad 600 ofert. Owe panny oświadczyły: „Murzyni mają więcej serca niż nasi mężczyźni, którzy są brutalnymi egoistami. — Muszą mieć doświadczenie, skoro tak twierdzą.

■ W Johannesburgu (Afryka Pd.) uczniom po skończonym 15 roku życia wolno palić papierosy w klasach w czasie lekcji.

# Ponad 100 samolotów wzięło udział w największej dotychczas bitwie powietrznej nad Koreą

**Tokio.** — Ponad miejscowością Sonhon, w północnej Korei rozegrała się w środę największa bitwa powietrzna w tej wojnie.

W walce wzięło udział ponad 100 samolotów komunistycznych oraz sił ONZ.

34 „Mustangi-F-51" oraz 32 samoloty odrzutowe typu „Sabre" leciały na niskim pułapie, dla wykonania swojego zadania, kiedy nagle napotkały na eskadrę samolotów komunistycznych w składzie 5 bombowców „I.-K.-2", 1 myśliwca „Yak" oraz 36 samolotów odrzutowych typu „Mig", wszystkie produkcji sowieckiej.

Doszło do walki, w której „Mustangi" odparły swoich przeciwników. Dwa bombowce komunistyczne „I.-K.-2" zostały zestrzelone. Trzy inne uszkodzono. Myśliwiec „Yak" został również zestrzelony

W tym samym czasie myśliwce „Sabre" rozprawiały się z sowieckimi samolotami „Mig". Cztery z nich zostały uszkodzone.

Po 20 minutach walki samoloty komunistyczne zostały zmuszone do odwrotu.

Wszystkie myśliwce amerykańskie typu „Sabre" powróciły do swojej bazy. Dowództwo lotnictwa amerykańskiego na Korei nie podaje jednak czy eskadra „Mustangów" poniosła jakieś straty.

★

## Na froncie nic nowego...

**Na froncie walk w Korei nie nastąpiły w środę żadne zmiany.**

**Wszystko wskazuje, że front ten się stabilizuje.**

**Rozpoznanie 8. armii natrafiło na froncie centralnym na silną pozycję obronną komunistów.**

# 20 do 30 dywizyj sowieckich znajduje się w Niemczech wschodnich — stwierdza Mac Cloy

**Waszyngton.** — Wysoki Komisarz Stanów Zjedn. w Niemczech zachodnich, Mac Cloy oświadczył na konferencji prasowej, że w ciągu ostatnich tygodni osiągnięto znaczne postępy w rokowaniach co do udziału Niemiec w obronie Zachodu.

Dodał on, że rozmowy jakie odbyły się w Bonn, doprowadziły do usunięcia całego szeregu punktów spornych w sprawie wkładu niemieckiego do tej obrony. Mac Cloy podkreślił jednak, że ostateczne decyzje nie zostały powzięte i że trudno powiedzieć kiedy to nastąpi.

Wysoki Komisarz w Niemczech oświadczył również, że na terenie Niemiec wschodnich znajduje się od 20 do 30 dywizyj sowieckich. Dywizje te mają posiadać najnowocześniejszy sprzęt oraz wyposażone są w samoloty odrzutowe.

Nadto, powiedział Mac Cloy, Rosjanie dysponują w Niemczech wschodnich t. zw. policją „ludową", która w ilości 60 tysięcy ludzi stanowi prawdziwe kadry przyszłej armii niemieckiej.

W policji tej przeprowadzili Rosjanie wiele czystek i dzisiaj tych 60 tysięcy ludzi ma stanowić grupę ludzi absolutnie „pewnych".

Policja ta odbyła ostatnio manewry wraz z wojskami sowieckimi.

# Niemcy wschodnie i zachodnie

Niemcy podzielone na dwie części — wschodnią i zachodnią, zdradzają, pomimo tego przepołowienia, wielką żywotność, zwłaszcza w zachodnich Niemczech. Nie tylko w dziedzinie politycznej zachowują zdecydowaną postawę, ale w sferze ekonomicznej krzątanie się Niemców, by odnowić swoje wpływy i zreorganizować swoje rynki zbytu na Wschodzie (Turcja, Liban, Syria, Egipt) stają się coraz gorliwsze i zaczynają konkurować z angielską wytwórczością i handlem.

Niemcy zachodnie pod względem obszaru mają wyższość nad wschodnimi; przedstawiają powierzchnię mającą ogółem (wszystkie trzy strefy: francuska, angielska i amerykańska włącznie) 247 973 km kwadr., podczas gdy sowiecka strefa wynosi — 107 805 km kwadr. Pod względem zaludnienia Niemcy wschodnie mają — 22 680 000, z których na Berlin, mający specjalny podział, przypada 3 mil. 200 tys., ale znajduje się w strefie sowieckiej (181 na km kwadr.).

Strefa brytyjska jest silniej zaludniona: 24 200 000 mieszkańców, co wynosi 248 na km kwadr. W amerykańskiej strefie znajduje się tylko — 17 mil. 800 000 (166 na km kwadr.), we francuskiej — 6 300 000 mieszkańców, czyli 147 na km kwadr. Te cyfry zostały ustalone w 1947 r. Obecnie Niemcy zachodnie są liczniej zaludnione, jeżeli weźmiemy pod uwagę cyfrę uchodźców, przekraczających codziennie „zieloną granicę" wschodnio-zachodnią!

Cechą obu części Niemiec jest przewaga kobiet nad mężczyznami. Według obliczeń na 45 mężczyzn w Niemczech zachodnich znajduje się 55 kobiet. Różnica ta zwiększa się, jeżeli obliczenia odnoszą się tylko do ludzi będących w wieku od 20 do 40 lat. Tu różnica wynosi 25! Na sto kobiet jest w tym samym wieku, wyżej wymienionym — 75 mężczyzn.

Różnica tłumaczy się stratami jakie w czasie wojny Niemcy ponieśli, a które mogą wynosić 4 do 5 milionów ludzi i tymi jakie poniosły miasta: Kassel, Kolonia, Magdeburg, jedna trzecia część ludności zginęła, Berlin, Hanower — jedna czwarta. Jednakże naogół, z podsumowania wszystkich Niemców zamieszkujących cały kraj otrzymujemy cyfrę, która w 1946 r. wynosiła 71 milionów, a dziś podniosła się prawdopodobnie do 73 milionów, lub więcej.

**Argus**

## Uczniowie szkoły lotniczo - morskiej składają hołd poległym

Oddział uczniów - mechaników szkoły lotniczo - morskiej z Rochefort, po zwiedzeniu bazy lotniczej złożył hołd poległym nad grobem Nieznanego Żołnierza.

(Foto: Record)

## Wyrok w procesie 25 komunistów w Iraku

**BAGDAD. — Wyrok, wydany w procesie 25 komunistów, pochodzących z północnego Iraku, aresztowanych za propagandę i utworzenie jaczejki, skazuje 18 oskarżonych na rok przymusowych robót, trzech na 2 lata tej samej kary, a czterech na pozostawanie pod dozorem policyjnym przez 5 lat.**

## Ośmiu pływaków jugosłowiańskich oddało się pod opiekę I.R.O.

**SALZBURG. — Ośmiu członków jugosłowiańskiej ekipy water-polo, którzy zniknęli w ub. tygodniu w Innsbrucku, przybyło do obozu uchodźców na przedmieściu Salzburga i oddało się pod opiekę Międzynarodowej Organizacji Uchodźców.**

Wiktor HUGO

# DZWONNIK Z NOTRE-DAME

17) (Ciąg dalszy)

— Po to, by popatrzeć na Esmeraldę — rzewnie odpowiedział Jowisz. — Aha, — rzekł, — otóż drabinka niczym nie zajęta — i porwał.

Cios to był ostatni. Z poddaniem się zniósł go Gringoire.

— Pal was diabli! — powiedział komediantom — zapłaceni będziecie, jeśli mi zapłacą.

Dopiero wtedy zabrał się do odwrotu, z głową spuszczoną, ale ostatni jako wódz, który się dzielnie trzymał aż do ostatka.

I schodząc powoli po stromych krużgankach pałacu:

— Ani słowa — cedził do siebie przez zęby — piękne stado osłów i urwisów, ci paryżanie; zbierają się na misterium i nie słuchają go wcale! Zajmowali się wszystkim a wszystkim o czymkolwiek byś pomyślał: Clopinem Trouillefcu, kardynałem, Coppenolem, Quasimodem, czortem rogatym, a sztuką, a dialogiem, a Najświętszą Panną Marią ani w ząb. O, dałbym ja wam najświętsze, gałgani jacyś, gdybym był wiedział! A ze mną? A ja? Przybyłem patrzeć na oblicza, a widziałem tylko karki! Jestem poetą, a sukces miałem aptekarski! Prawda, że sam Homer włóczył się niegdyś za jałmużną po miasteczkach greckich; prawda, że i Nazon zmarł na wygnaniu. Z tym wszystkim powtarzam niech mnie diabli żywcem ze skóry obedrą, jeżeli wiem, co oni chcieli powiedzieć tym swoim: Esmeralda! A najprzód: ciekawy jestem, co to za wyraz?... Cygański chyba, ani wątpić!

KSIĘGA DRUGA
ROZDZIAŁ PIERWSZY
Z Charybdy w Scyllę[1])

W styczniu noc wcześnie nadchodzi. Ściemniało już na dworze, gdy Gringoire opuścił pałac. Mrok ten zapadłego wieczora był mu po sercu; pragnął czym prędzej zasunąć się w jaką odludną i cichą uliczkę, by móc swobodnie zatopić się w myślach i aby filozofia pierwszy położyła plaster na ranę poety. Filozofia jedynym mu zresztą była przytułkiem. Do mieszkania, które zajmował przy ulicy Grenier-sur-l'Eau, naprzeciw przystani Siennej, nie śmiał już i zaglądać po tak jawnym upadku walnej swej próby teatralnej. Przeliczywszy się z wynagrodzeniem, jakie się spodziewał otrzymać za swoje misterium od wielmożnego marszałka pałacowego, widział jak na dłoni, że nie ma czym zapłacić mistrzowi Wilhelmowi Doulx-Sire, dzierżawcy kopytkowego myta od bydła racicznego miasta Paryża, należnej mu za sześć miesięcy raty komornego, to jest dwunastu soldów paryskich — sumy dwanaście razy większej od tej, jaką na nędznym tym świecie posiadał, włączając w to swe rajtuzy, swą koszulę i swój kaszkiecik. Przytulony tedy tymczasowo u małej furtki więziennej skarbnika kaplicy świętej rozmyślał, w którą by się stronę udać, by znaleźć jakie takie legowisko na noc; jakoż przypomniał sobie niebawem, że jeszcze zeszłego tygodnia upatrzył był u drzwi pewnego radcy parlamentu rodzaj podnóżka do włażenia na mulicę, który to kamień, jak sobie wówczas powiedział, ujść by mógł w potrzebie za doskonałą poduszkę pod głowę żebraka lub poety. Podziękował Opatrzności, że mu zesłała tak świetny pomysł, i już się zabierał do przejścia przez plac trybunalski w zamiarze dostania się do swoistego labiryntu Starego Miasta i jego zaułków, gdy w tejże chwili ujrzał czeredę króla błaznów, wysuwającą się również z pałacu i rzucającą się w poprzek dziedzińca z wielkimi okrzykami, ze światłem pochodni i kapelą, wprost ku niemu, Gringoirowi. Widok ten wznowił cierpienia jego miłości własnej, skoczył więc w stronę przeciwną, co tchu starczyło. Zgryzionemu niepowodzeniem dramatycznym, wszystko, co tylko przypominało niedawną uroczystość, krwawiło i piekło niezagojoną ranę.

Chciał zawrócić na most Święto-Michalski; dzieciaki biegały po nim w jedną i drugą stronę z ognistymi lancami i pukawkami.

— Choroba by porwała te świeczki fajerwerkowe! — rzekł Gringoire i skręcił ku mostowi Wekslarzy. Przed domami u wstępu na most wystawiono trzy wielkie transparenty przedstawiające króla, Delfina i Małgorzatę Flandryjską, oraz sześć mniejszych z portretami księcia austriackiego, kardynała Burbona i Pana z Beaujeu, księżniczki Joanny francuskiej, jakiegoś malca krwi pono burbońskiej i Bóg wie czyj tam jeszcze; wszystko razem oświetlone pochodniami.

— Szczęśliwy malarz Jehan Fourbeault! — rzekł Gringoire z głębokim westchnieniem i tyłem się odwrócił od transparentów i transparencików.

Miał przed sobą uliczkę. Wydała mu się tak ciemna i opuszczona, że wśród niej spodziewał się znaleźć nareszcie osłonę przed wszystkimi odgłosami i odblaskami uroczystości. Zagłębił się w nią. Po kilku minutach potrącił nogą o jakąś przeszkodę; zachwiał się i padł jak długi. Była to wiązanka świąteczna, złożona z rana przez dependentów i aplikantów palestrańskich u drzwi jednego z marszałków trybunału, na cześć i pamiątkę uroczystego dnia. Gringoire heroicznie zniósł tę nową przygodę, podniósł się i dopadł do brzegu. Zostawiwszy za sobą wieżyczkę cywilną i wieżę kryminalną, minąwszy potem wśród wybrzeży niebrukowanych, których błoto po kostki mu dochodziło, wielki mur ogrodów królewskich, znalazł się na zachodnim cyplu Starego Miasta i jął się czas jakiś przypatrywać wysepce. Wysepka przedstawiła mu się w cieniu, jako ciemna masa lądu, położona z drugiej strony wąskiego prądu białawej wody i prądem tym od niego odgrodzona. Przy blasku drobnego światełka stamtąd promieniejącego na wysepce można było wyróżnić rodzaj budy w kształcie ula, w której pastuszkowie bydła na noc się chronili.

— Szczęśliwy pastuszku krów! — myślał Gringoire — nie śni ci się chwała i nie tworzysz dialogów! Cóż cię obchodzą królowie żeniący się i księżniczki burgundzkie? Nie znasz innych małgorzatkowych kwiatków, okrom tych, które w swym koszyku plecionym bydełku do żucia podajesz! A ja, poeta, wygwizdany i niezrozumiany, trzęsę się oto od zimna, nie mam ani grosza na opłacenie dwunastu soldów długu, a moje podeszwy tak są już cieńkie, że mogłyby służyć za szyby do latarni. Ach, Bóg zapłać ci, pasterzu krów! Chatka twa przynosi ulgę mojemu oku i każe zapomnieć o Paryżu!

(Ciąg dalszy nastąpi)

[1]) W starożytności wierzono, że okrętom płynącym przez cieśninę sycylijską groziło niebezpieczeństwo albo ze strony wiru — Charybdy, który je zatapiał, albo ze strony potwora Scylli, który z przeciwległego brzegu porywał marynarzy. Stąd powiedzenie: Z Charybdy w Scyllę znaczące: z deszczu pod rynnę.

# „Lud" i „Naród"

(Od własnego korespondenta)

**Londyn**, w czerwcu 1951 r.

Polityczne znaczenie terminów „naród" i „lud" zostało we współczesnym okresie dziejowym zamglone nadużywaniem ich przez totalistów wszelkich maści i w sensie całkowicie wypaczonym.

Totaliści czarni brązowi, błękitni itp. utożsamiają ich znaczenie, w sposób zakłamany, starając się w swojej demagogii występować zarówno jako skrajni nacjonaliści, jak i równie skrajni rzecznicy mas.

Totaliści czerwoni zaś lubują się w reklamowaniu swojej niewoli pańszczyźnianej jako „demokracji ludowej", niby w przeciwstawieniu do „parlamentarnej". Jest wprost nieprawdopodobna bzdura ponieważ grecki termin „demokracja" oznacza po polsku „ludowładztwo" — a ludowładztwo nie może być wykonywane inaczej, niż drogą swobodnie przez lud wybranego parlamentu.

Starożytni Grecy, po których odziedziczyliśmy naszą terminologię polityczną, wiedzieli, jak określić wrogów demokracji. Nazywali oni dyktatury, narzucone zbrojnym zamachem stanu — **„tyranią"**; zaś, dyktatury, narzucone drogą buntu obałamuconych mętów społecznych — „ochlokracją" (władzą tłumu w tym znaczeniu tego słowa).

Demokracja była już w Grecji najdalej idącym **postępem ustrojowym**, w porównaniu z pierwotną „monarchią", czyli jedynowładztwem dziedzicznym, oraz z następną „arystokracją, czyli władztwem „najlepszych", w zrozumieniu warstwy panującej. „Lud" obejmował wszystkie inne warstwy, lecz, dając władzę bezpośrednią swoim wybrańcom (droga tajnego głosowania), związał ich ściśle z ogółem, czyli z masami. Zamachy stanu, czy rewolucje niweczyły demokrację, zastępując głosowanie bądź to uzbrojoną pięścią, bądź to przygodnymi krzykaczami rekrutowanymi z mętów różnych.

Widzimy więc, że mało się zmieniło na świecie od starożytnych czasów w dziedzinie istotnych pojęć ustrojowych. „Nic nowego pod słońcem".

* * *

„Naród" oznaczał w Grecji całość obywateli niezależnie od ustroju, w zrozumieniu raczej łączenia wszystkich warstw niż podkreślenia „masy". W Rzymie republikańskim ustrój przewidywał łączne, narodowe, rządy „senatu", złożonego z dawnych rodów „arystokratycznych", oraz „ludu", wybierającego swoich przedstawicieli do czegoś w rodzaju sejmu. Podobnym w pewnym sensie, jest ustrój angielski, z tą jednak różnicą, że lordowie są wciąż „odświeżani" nowymi nominacjami z „ludu", oraz że w ustawodawstwie izba „ludowa" może unieważnić sprzeciw izby „lordów" po upływie roku.

* * *

W Polsce przedrozbiorowej „lud", wiejski i miejski, nie miał głosu w przedstawicielstwie „narodowym", złożonym z możnowładczego senatu i z szlacheckiej (ziemiańskiej) izby poselskiej. Nawet Konstytucja 3-go Maja nie włączyła jeszcze ludu wiejskiego w skład „obywateli", ba nawet nie zniosła jeszcze pańszczyzny. Tych reform dokonały dopiero później rządy zaborcze pod wpływem nowych czasów.

**Dopiero odrodzona Polska nadała sobie w marcu 1921 r. Konstytucję, utożsamiającą pojęcie „lud" i „naród" drogą pełnego samouprawnienia wszystkich obywateli.**

Niestety zamach majowy 1926 r. miał właśnie na celu unicestwienia ludowładztwa pod pozorem — „walki z partyjnictwem" (?) i „ograniczenia sejmowładztwa" w interesie — „państwa". W istocie rzeczy chodziło o dyktaturę, opartą o t. zw. „elitę", złożoną z legionistów, peowiaków i — dopuszczonych do udziału przedstawicieli t. zw. „sfer gospodarczych" (czyli „posiadających").

„Konstytucja" z kwietnia 1935 r. ten stan rzeczy miała utrwalić, **pozbawiając lud wiejski i miejski jakiegokolwiek wpływu na sprawy narodu!** Acz wybory na podstawie nowej „ordynacji" zostały **zbojkotowane przez wszystkie stronnictwa, jedno z nich**, t. zw. endecy, poszło przez głoszenie „ustroju narodowego" (zwróconego przeciw mniejszościom) na współzawodnictwo z sanacją, zamiast na walkę z obozem rewolucji majowej.

Trzeba jednak przyznać, że na szczęście zwolennicy dawnej „demokracji narodowej" nacjonalizm ten mocno krytykowali.

Obecnie na uchodźtwie znowu obserwujemy tendencje do przemawiania w imieniu „narodu" wbrew „ludowi". T. zw. „rząd legalny" najspokojniej uzurpuje sobie prawo „naczelnej władzy" narodu, chociaż nikt go nie wybierał ani nie tolerował i chociaż **ma przeciwko sobie wszystkie autentyczne stronnictwa, na które głosowały masy krajowe.**

Zaś t. zw. „rada polityczna" również pretenduje do reprezentacji „narodu", chociaż obejmuje **tylko dwa stronnictwa**, razem mogące odpowiadać z biedą jednej czwartej „narodu".

W przeciwieństwie do tych tendencyj P.N.K.D. ma wszelkie prawo do przemawiania imieniem większości narodu; czy weźmiemy reprezentację ludowców w sejmach polskich, czy też — tym bardziej — **ogrom ich popularności w Kraju w okresie epopei Mikołajczykowej 1945-47.** Zawsze będziemy musieli stwierdzić **kluczowe znaczenie stronnictwa ludowego**, szczególnie w warunkach braku mniejszości narodowych z jednej i „sfer gospodarczych" z drugiej strony.

Jeśli zważymy, że do P.N.K.W.D. należy S.D., odpowiadające radykalnej inteligencji, szczególnie zaś Str. Pracy, tak silne w warstwach rzemieślniczych i robotniczych, jego miano „narodowe" okaże się bezspornym dla każdego.

Pamiętać przecież trzeba, że robotnicze związki „chrześcijańskie" (Ch. D.) i „narodowe" (N.P.R.) w chwili powstania Str. Pracy były conajmniej równie silne, a niekiedy silniejsze od socjalistycznych.

Groteskowość tej sytuacji staje się bardziej jeszcze oczywista, kiedy weźmiemy pod uwagę, że „rada polityczna", acz słusznie się **odgradza od sanacyjnego „rządu"**, równocześnie odrzuca myśl o połączeniu wszytkich stronnictw demokratycznych w jednej organizacji z P.S.L. A tak niestety będzie, póki Str. Narodowe monopolizować będzie „naród" dla siebie, w dziwacznym urojeniu i póki P.P.S. wysuwać będzie podobny monopol do warstw robotniczych, których nigdy nie miała.

Widocznie doświadczenie majowe 1926 r. niczego nie nauczyło zwolenników **władzy za wszelką cenę**, choćby „władzy" fikcyjnej. Znane fermenty wśród członków obu tych stronnictw dowodzą zrzestą niepopularności tego politycznego mezaliansu, zrodzonego z nienawiści do Mikołajczyka.

A „rząd legalny", widząc wewnętrzny rozkład rady politycznej, dawno już przestał się nią przejmować, poza oczywiście zadowoleniem z jej roli dywersyjnej w stosunku do P.N.K.D.

Jedyną organizacją polską, zarówno ludową, jak narodową jest dziś P.N.K.D. z Mikołajczykiem na czele. Dążeniem demokracji polskiej musi być oczywiście, by w przyszłości osiągnąć pełną uczciwą tożsamość pojęć „lud" i „naród".

**Ar.**

# Wiadomości z Belgii

## Dzień sportowy młodzieży polskiej w Boussu Bois, jako zaprawa do ogólnych Igrzysk Sport. Emigracji Polskiej w Belgii

**W niedzielę, dnia 17. czerwca b. r. odbyły się zawody sportowe w Boussu-Bois. Zawody te miały charakter raczej ogólnej próby i przygotowania się do ogólnych Igrzysk Sportowych Emigracji Polskiej w Belgii w dniu 22. lipca b.r.**

**Do zawodów tych w Boussu Bois stanęli sportowcy z trzech południowych okręgów: Mons, Centre i Charleroi. Jakkolwiek organizatorami Igrzysk są sportowcy R.M.K., to jednak wszystkie organizacje posiadające sekcje i kluby sportowe biorą udział w tej potrzebnej imprezie. Będą to z kolei Trzecie Igrzyska Sportowe i tego roku obejmą ogół sportowców jako Igrzyska Sportowe Emigracji Polskiej w Belgii i odbędą się w dniu 22. lipca b.r. w Hautrage Etat na wielkim stadionie.**

**W niedzielnych zawodach brały udział następujące organizacje trzech okręgów: P.S.L. Maurage, „Sokół" Wasmes, R.K.M. Fontaine l'Eveque, Boussu Bois grupa A i B. Tertre i Kluby Piłki Nożnej z Boussu Bois i Tertre, oraz Pomeroeull.**

**W programie przewidziano: rozgrywki w siatkówkę, mecz piłki nożnej i biegi na 1 500, 800 i 100 m. oraz rzuty: kulą, dyskiem i oszczepem.**

**Rozgrywki w siatkówkę były bardzo ciekawe i interesujące. Sportowcy wykazali doskonałą formę szlachetnej gry nieomal klasycznej co już z góry świadczy o poziomie przyszłych Igrzysk. Wyniki w siatkówkę zostały sklasyfikowane przez sędziów w następującym porządku: pierwsze miejsce zajęli Sokoli z Wasmes, drugie R.M.K. Boussu Bois, zdobywcy pucharu „Narodowca" na Święcie Ludowym w Hensies w dniu 13. maja b. r., trzecie R.M.K. Fontaine l'Eveque, czwarte Pomeroeull R.M.K., piąte P.S.L. z Maurage i szóste R.M.K. Boussu Bois grupa B.**

**Prawdziwą niespodziankę przyniosła gra w piłkę nożną, która zapowiadała się zdaniem publiczności, nie bardzo ciekawie, gdyż mieli grać piłkarze z Boussu Bois, złożeni z bardzo młodych graczy i jakoby mało doświadczonych przeciw dobrze zgranej drużynie z Tertre, która ma za sobą kilka zwycięstw dobrze zapisanych. Okazało się w grze i to zaraz na wstępie, że ci młodzi stają się bardzo groźnym przeciwnikiem. Gra była, można śmiało twierdzić, piękna i niezmiernie ruchliwa. Drużyna młodych z Boussu Bois wykazała doskonałą formę w sprawności ruchów.**

**Drużyna Tertre przez zbytnie zlekceważenie przeciwnika przegrała w stosunku 0 — 2 na korzyść młodych z Boussu Bois.**

**W biegach brało udział kilkunastu zawodników początkujących nawet z dobrym czasem, n. p. Brzezicha na 800 m.: 2 min. 05 s., a Krauze 2 m. 15 s.**

**Dzięki ofiarności miejscowej Polonii zostało ufundowanych kilka pucharów, które zostały podzielone na poszczególne konkurencje i wręczone na sali Ludowej przy ulicy de Dour, gdzie odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późnej nocy.**

**Zawodami zorganizowanymi przez zarząd główny R.M.K. w Belgii, kierował sam prezes zarządu głównego p. Goppold przy pomocy miejscowych działaczy R.M.K. a szczególnie energicznego p. Gajko Mikołaja, który udzielał się w każdej chwili tam gdzie go najbardziej było potrzeba. Chodziło tu o sprawność organizacyjną przyszłych Igrzysk na które zjedzie się młodzież sportowa z całej Belgii.**

**Piękny dzień pogodny dopisał w zupełności, chwilami upał dokuczał, ale bufet obficie zaopatrzony w napoje chłodzące i smaczne kanapki łagodził pragnienie sportowców. Bufet sprawnie prosperujący mogą sportowcy zawdzięczać naszym miłym paniom z Różańca żywego, a szczególnie paniom: Lubińskiej, Mantyckiej i Wasilewskiej.**

**W zawodach tych wziął udział również Referent sportowy na Belgię z P.S.L. p. Zbigniew Bardo z Maurage, który brał również udział w różnych konkurencjach sportowych. Podkreślić należy, że wszyscy członkowie zarządu miejscowego R.M.K. przyczynili się do niedzielniejszych zawodów w organizacji i kierownictwie, jak p.p. prezes Ozyra, wiceprezes Beliński i inni. Ponadto najwięcej dopomógł moralnie miejscowy kapelan O. Noskiewicz.**

**Żywimy nadzieję, że do Trzecich Igrzysk Emigracji Polskiej w Belgii w dniu 22. lipca b. r. w Hautrage Etat przygotują się wszystkie organizacje sportowe oczywiście z Sokołem z Tertre, która ma za sobą kilka zwycięstw dobrze zapisanych.**

**Wszyscy Polacy na Igrzyska Sportowe Emigracji Polskiej w Belgii w Hautrage Etat!**

(—)

## Uwaga Polacy z Okręgu Mons!

W związku ze zbliżającym się okresem urlopowym i wakcji, Polska Misja Katolicka na Okręg Mons, podaje do wiadomości, że zostaną zorganizowane następujące imprezy, w których wszyscy chętni mogą wziąć udział.

**I. Wycieczka w Ardeny do Spa**

W sobotę, dnia 21. lipca 1951 r. z okazji narodowego święta belgijskiego (dzień wolny od pracy) specjalny pociąg (radio-bufet) zabierał będzie wycieczkowiczów na każdej stacji linii Quievrain — Mons. Odjazd z Blaton o godz. 5.45 rano. Wspólny wyjazd z Mons do Spa o godz. 6.45 rano. Dokładny rozkład jazdy podany będzie na stacjach.

Tego samego dnia odbędą się podobne wycieczki polskie z Okręgu Centre i Charleroi. Odjazd powrotny ze Spa godz. 21.

**II. Zlot Młodzieży Katolickiej w Hautrage-Etat.**

22 lipca br. w niedzielę odbędą się w Hautrage - Etat (Okręg Mons) Trzecie Igrzyska Sportowe polskiej młodzieży katolickiej w Belgii, zorganizowane staraniem Robotniczej Młodzieży Katolickiej. W tradycyjnym już zlocie weźmie udział młodzież polska z całej Belgii. W programie dnia przewidziane są gry sportowe, zawody lekko-atletyczne, konkurs tańca i śpiewu oraz wieczorem zabawa taneczna w sali kopalnianej.

Otwarcie zlotu poprzedzone zostanie wspólną Mszą św. Szczegółowy program na afiszach we wszystkich ośrodkach polskich.

Dla zwycięzców przygotowane są liczne nagrody.

Zawodnicy niezrzeszeni winni zgłaszać się listownie do Zarządu Głównego R.M.K. — 7, rue A. Decoux — Dampremy.

**III. Trzydniowa wycieczka do Luksemburga**

Wycieczka odbędzie się w dwóch grupach: 1) 19, 20 i 21 lipca br. 2) 23, 24 i 25 lipca br. Odjazdy z Mons rano 19 lub 23 lipca (do wyboru). Zgłaszać się należy do dnia 10. lipca br. bezpośrednio w Polskiej Misji Katolickiej w Hautrage-Etat.

Całkowite koszta wycieczki (z utrzymaniem i noclegami) dla górników posiadających kupony kolejowe — 485 fr., dla pozostałych osób — 645 fr.

**IV. Wycieczka nad morze**

W dniu 29. lipca br. odbędzie się wycieczka nad morze. Pociąg-radio zbierał będzie chętnych wypoczynku nad morzem według rozkładu jazdy ogłoszonego na stacjach kolejowych.

**V. Narodowa Pielgrzymka do Lourdes**

Trzecia Pielgrzymka Narodowa do Lourdes przewidziana jest na początek sierpnia: wyjazd 9 powrót 17. sierpnia br. W drodze powrotnej przewidziany jest jeden dzień na zwiedzanie Paryża. Ogółem koszta od granicy belgijsko-francuskiej wynosić będą 2.100 fr. belgijskich.

W sprawie paszportów i wiz zgłaszać się do Misji Katolickiej w Hautrage-Etat. Zgłoszenia do 15. lipca.

**VI. Wycieczka do Londynu na Festival**

W okresie letnim organizowane będą Tygodniowe wycieczki do Londynu na „Festival of Britain".

Wysokość kosztów wycieczki wynosi 2.050 fr. belg. Szczegółowych informacji udzielają wszyscy księża duszpasterze polscy. Program wycieczki bardzo bogaty.

**VII. Film polski w okręgu Mons**

W okręgu Mons odbędą się seanse specjalne filmu polskiego — produkcji przedwojennej p. t. „Gehenna" według powieści H. Mniszek autorki „Trędowatej". W rolach głównych artyści scen polskich: Lidia Wysocka, Ina Benita, Ćwiklińska, St. Wysocka, Zacharewicz, Samborski, Orwid, Fertner i inni.

Przepiękny film pełen napięcia... Niezrównana gra polskich artystów na tle cudownych rodzimych krajobrazów... „Gehenna" to dramat rodzinny...

W niedzielę dnia 24 czrwca br. odbędą się dwa seanse: o godz. 14-tej (2 po pol.) w Hensies — w sali kina kopalnianego oraz o godz. 18-tej (6. wieczorem) w Boussu-Bois w sali Cercle Catholique.

Poza tym odbędą się seanse w Guaergnon i we Flenu — w dniu 25 bm. Dochód przeznaczony jest na Fundusz Szkolny w Okręgu Mons.

* * *

Dnia 26 czerwca br. we wtorek — odbędzie się seans filmowy w Peronnes-lez-Binche w sali kina Roxy. Początek o godz. 18.30 (6 godz. wieczorem). Odegrany zostanie film polski „Gehenna" oraz jako dodatek „Chór Wojska Polskiego".

**— Swój do swego! —**

Zgłaszajcie się o bezpłatny CENNIK wszelkiego rodzaju LIKIERÓW, WÓDEK polskich pod adresem: **Strzelczyk Michał, 325, Chaussée de Bruxelles Dampremy Planche (Belgia)**

**Uwaga Rodacy w Okręgu Charleroi**

Powołany do życia zarząd Zw. Pol. w Dampremy zwołuje zebranie organizacyjne w dniu 24 czerwca o godz. 3 po południu w Café de l'Yser w Dampremy.

Proszeni są o przybycie wszyscy zwolennicy Zw. Pol. oraz starzy i młodzi działacze, jak również wszyscy członkowie Zw. Pol. oddziału Dampremy.

Zarząd.

# Zarobki w Rosji sowieckiej i ich siła nabywcza

Aby zdać sobie sprawę ze stopy życiowej sowieckiego pracownika można zastosować podwójną metodę: można ją porównać ze stopą życiową przeciętnego pracownika, zatrudnionego w krajach t.zw. kapitalistycznych, lub też porównać obecną sytuację robotnika sowieckiego z sytuacją robotnika rosyjskiego przed rewolucją bolszewicką. Ponieważ siła nabywcza zarobków w Rosji, kraju zacofanym, była zawsze bardzo niska, byłoby więc słuszniej zastosować tę drugą metodę. Ponieważ jednak propaganda komunistyczna coraz bardziej kategorycznie twierdzi, że robotnik sowiecki jest o dużo szczęśliwszy od swego zachodniego kolegi, należy więc poddać analizie krytycznej to właśnie twierdzenie.

**Porównanie z Zachodem**

Warunki życiowe robotników rosyjskich były przed rokiem 1914 tak nędzne, że żaden rząd pomimo najlepszej woli nie mógł od razu ich podnieść do poziomu zarobków zachodnich. Pomimo całej niedokładności statystyki przedwojennej można łatwo przyjść do przekonania, że siła nabywcza zarobków rosyjskich w tym czasie przedstawiała sobą 1/3, a w najlepszym razie 1/2 siły nabywczej krajów zachodnich. Jeden ze statystyków podaje następujące porównanie przeciętnych zarobków przed rokiem 1914 (w rublach).

| | Zarobek miesięczny | Tygodniowy czas pracy |
|---|---|---|
| Rosja | od 10 do 25 | 60 do 65 godzin |
| Niemcy | 30 | 56 |
| Anglia | 40 | 52 |
| Francja | 45 | 60 |
| Stany Zjedn. | 70 | 56 |

Ponieważ w tym okresie stabilizacji pieniądza różnice cen różnych krajów dotyczyły tylko szczegółów, za pewną ilość rubli, zamienionych na franki, funty, czy marki można było kupić prawie taką samą ilość towarów we Francji, Angli czy też w Niemczech.

Taka była sytuacja przed pierwszą wojną światową. A jak się przedstawia obecnie, po 33 latach rządów komunistycznych?

Opierając się na bardzo sumiennej ankiecie, „Monthly Labor Review" ustala następującą kolejność rzeczywistego zarobku za godzinę pracy (siłę nabywczą zarobku za godzinę pracy), którą ekonomista S. Schwartz przeliczył w ten sposób, że zarobkom sowieckim dał podstawowy wskaźnik 100:

| | |
|---|---|
| Rosja sowiecka | 100 |
| Niemcy zachodnie | 178 |
| Francja | 194 |
| Szwajcaria | 283 |
| Szwecja | 383 |
| Anglia | 394 |
| Stany Zjednoczone | 556 |
| Australia | 606 |

Widać z tego wykazu, że zarobek za godzinę pracy robotnika sowieckiego przedstawiał jako siła nabywcza od 16 do 18 proc. zarobku amerykańskiego czy też australijskiego, 1/4 zarobku angielskiego i szwedzkiego, 1/3 zarobku szwajcarskiego i 1/2 zarobku francuskiego.

Lecz ekonomista S. Schwartz uważa, że wyliczenie podane wyżej nie jest dokładne i po bardzo ścisłym rozumowaniu dochodzi do wniosku, że obecna siła nabywcza zarobku sowieckiego przedstawia około jednej ósmej zarobku amerykańskiego. Przeliczając więc na tej podstawie podany wyżej wykaz otrzymujemy następującą kolejność międzynarodową:

| | |
|---|---|
| Rosja sowiecka | 100 |
| Niemcy zachodnie | 256 |
| Francja | 280 |
| Szwajcaria | 400 |
| Szwecja | 552 |
| Anglia | 568 |
| Stany Zjednoczone | 800 |
| Australia | 872 |

Przed rokiem 1914 miesięczny zarobek robotnika rosyjskiego wahał się od 10 i 25 rubli wobec 70 rubli robotnika w Stanach Zjednoczonych. Przeciętny zarobek robotnika rosyjskiego był oczywiście bliższy 10 niż 25 rublom, gdyż tylko mniejszość otrzymywała 25 rubli miesięcznie. Można więc twierdzić, że przeciętny zarobek rosyjski przedstawiał tylko jedną piątą przeciętnego amerykańskiego zarobku. — Spadł on do jednej ósmej po 20 latach polityki, która chciała dopędzić i prześcignąć kraje kapitalistyczne. Jeszcze ciekawsze jest porównanie z Niemcami zachodnimi. Przed wojną przeciętny niemiecki zarobek był dwa razy wyższy od zarobku rosyjskiego. Obecnie w Niemczech zwyciężonych i „zmarshalizowanych" rzeczywisty zarobek jest dwa i pół raza większy niż w zwycięskiej Rosji sowieckiej. Stosunek pomiędzy robotnikiem sowieckim, a robotnikiem francuskim jest taki sam jak przed wojną, t.zn. 1 do 3, lecz nie trzeba zapominać, że robotnicy francuscy korzystają z ustawodawstwa społecznego o dużo większego i doskonalszego, niż robotnicy „pierwszego w świecie kraju socjalistycznego".

**Porównanie z przeszłością**

Siła nabywcza zarobków sowieckich w straszliwy sposób obniżyła się od roku 1914 w porównaniu z rzeczywistymi zarobkami na Zachodzie. Obniżyła się ona również w porównaniu z tym, co było w przeszłości. Na skutek wojny cywilnej i „komunizmu wojennego", w zimie 1920-21 siła nabywcza zarobków sowieckich obniżyła się conajmniej o 1/3 zarobków przedwojennych. Dzięki wprowadzeniu „nowej polityki gospodarczej", która była nawrotem do pewnego rodzaju liberalizmu, siła nabywcza zarobków podniosła się i w roku 1938, przekroczyła prawie o 10 proc. swój poziom z roku 1913-1914.

W roku 1929 rozpoczyna się epoka planów pięcioletnich, okres przyśpieszonego uprzemysłowienia, siłą wprowadzanej kolektywizacji w rolnictwie i ustawicznych zbrojeń. Skutki tej polityki były fatalne dla klasy robotniczej. Kolektywizacja wprowadzana siłą w rolnictwie przyczyniła się do całkowitego rozprzężenia tej ważnej gałęzi w życiu ekonomicznym kraju i pobudziła chłopów do sabotażu czynnego i biernego, tak, że wkrótce braki, zbliżone do głodu zapanowały w całym kraju. Ceny rosły z dnia na dzień, inflacja została usankcjonowana w październiku 1935 roku dewaluacją rubla, który stracił 3/4 swej wartości. W roku więc 1935 rzeczywisty zarobek robotnika spadł do połowy zarobku sprzed 1914 roku.

Trzeba było wielu lat, aby sytuację poprawić. W latach 1938-1939 w przed dzień ostatniej wojny światowej, nominalny przeciętny zarobek został powiększony pięciokrotnie w porównaniu z rokiem 1928, ostatnim rokiem przed zaprowadzeniem planów pięcioletnich. Ponieważ jednak w tym samym czasie ceny wzrosły sześcio lub nawet siedmiokrotnie, wobec tego siła nabywcza zarobków była zawsze jeszcze o 20 proc. niższa niż w roku 1928. To znaczy, że w dwadzieścia lat po rewolucji 1917 roku stopa życiowa robotników sowieckich była jeszcze o 10 proc. niższa niż w latach 1913-1914.

Potem przyszła wojna, w czasie której sytuacja była wyjątkowa. Obecnie jednak, po zniesieniu racjonowania i po ustabilizowaniu się w dużej mierze sytuacji gospodarczej, można znów ocenić dosyć ściśle siłę nabywczą zarobków sowieckich, biorąc pod uwagę ostatnie obniżenie cen. Oto dane dostarczone przez ekonomistów:

| | Rok 1938 (w rublach) | Rok 1950 (w rublach) | Procent wzrostu |
|---|---|---|---|
| Przeciętny zarobek miesięczny | 289,00 | 420,00 | 45 |
| Chleb żytni (kg.) | 0,80 | 2,00 | 135 |
| Cukier (kg.) | 4,10 | 13,20 | 222 |
| Mięso wołowe | 9,50 | 20,50 | 114 |
| Masło (kg.) | 20,00 | 39,00 | 95 |
| Oliwa (kg.) | 15,92 | 27,00 | 70 |
| Śledzie sol. (kg.) | 5,50 | 10,20 | 195 |
| Sól (kg.) | 0,05 | 0,60 | 1.100 |
| Mleko (litr) | 1,60 | 3,15 | 97 |
| Jajka (tuzin) | 6,50 | 11,90 | 83 |
| Herbata (100 gr.) | 9,00 | 14,40 | 60 |

Władze sowieckie nie ogłaszają nigdy wskaźników cen. Opierając się jednak na powyższym wykazie można przyjąć, że pomiędzy rokiem 1938 a 1950, ceny wzrosły przeciętnie o 114 proc., podczas gdy przeciętny zarobek został powiększony o 45 proc. Widać więc, że siła nabywcza zarobków sowieckich, nawet po obniżce cen przedstawia tylko dwie trzecie tego co robotnicy mieli w roku 1938.

Ponieważ zaś rzeczywisty zarobek sowiecki w r. 1938 był niższy o 10 proc. od przedwojennego, można więc wyciągnąć wniosek, że obecny zarobek sowiecki jest niższy prawie o 60 proc. od zarobku z roku 1914.

Przed wprowadzeniem w życie planów pięcioletnich, siła nabywcza zarobków sowieckich była o 10 proc. wyższa od zarobków w r. 1914. Wynika z tego, że w r. 1950 po dwudziestu latach przyśpieszonego uprzemysłowienia i kolektywizacji, rzeczywisty zarobek robotnika sowieckiego zmniejszył się prawie o połowę. W ten to sposób stalinowska polityka stara się o zapewnienie „szczęścia" robotnikom.

## Gdy we Francji odbywały się wybory powszechne

(Foto: Record)

W dniu wyborów w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. — Sala dziennikarzy z licznymi telefonami. U dołu: instalowanie aparatu telewizyjnego.

*Ludzie doby obecnej*

# Przywódcy Chin komunistycznych

Ze wszystkich przywódców obecnych Chin komunistycznych Zachód zna tylko Mao-Tse-Tunga, szefa nowej demokracji ludowej i Szu-En-Lai, ministra Spraw Zagranicznych. -Sekretariat jednak chińskiego biura politycznego obejmuje pięciu członków: oprócz dwóch wspomnianych, należy jeszcze wymienić Szu-Te, Jen-Pe-Szi i Lin-Szao-Szi.

**Szu-Te**

Naczelny dowódca „chińskiej armii ludowej" jest właściwym twórcą tej armii. Urodzony w roku 1884 w bogatej chińskiej rodzinie arystokracji osiadłej na roli, prowadzi Szu-Te z początku tradycyjne życie wielkiego pana. Był on generałem i wyższym urzędnikiem cesarskim, używającym życia i gromadzącym wielkie bogactwa. Nagle pod wpływem książek zerwał w roku 1922 ze swą przeszłością. Pozostawił rodzinę i ziemię i wyjechał z Chin. Zwiedził najpierw Paryż, gdzie zapoznał się z Szu-En-Lai, później Berlin, gdzie poświęcił się badaniu zachodniej wiedzy wojskowej, a wreszcie udał się do Moskwy.

Po powrocie do Chin w roku 1925 i po przystąpieniu do chińskiej partii komunistycznej został mianowany profesorem Szkoły Kadetów w Whampoa, zorganizowanej przez Kuomintang dla młodej republiki chińskiej. Zorganizował też VIII armię i przekształcił ją wkrótce w armię komunistyczną już wtedy bardzo zdyscyplinowaną.

W roku 1927 Czang-Kai-Szek kazał zaatakować tę armię i komuniści musieli się wycofać, walcząc w ciągu długich lat. W roku 1934 armia znajdowała się w sytuacji rozpaczliwej i została wyratowana tylko dzięki Szu-Te, który nakazał odwrót aż do granic Mongolii. Tam dokonał reorganizacji pozostałych 20.000 żołnierzy, wyćwiczył miliony chłopów, przyciągniętych reformą rolną Mao-Tse-Tunga i rzucił swych partyzantów przeciwko wojskom nacjonalistycznym, a póżniej przeciwko Japończykom. Po klęsce Japonii w roku 1945, Szu-Te zajął Mandżurię, w której znalazł duże magazyny wojskowe, arsenały i fabryki. Mógł więc dać swym wojskom uzbrojenie nowoczesne.

Z tą powiększoną armią, zdyscyplinowaną i dobrze uzbrojeną Szu-Te przeszedł do ofensywy, pobił, lub też przekupił nacjonalistycznych generałów i zmusił Czang-Kai-Szeka do odwrotu do Pekinu, później Nankinu, Kantonu, z Kantonu do Czun-Kingu i wreszcie do ucieczki na Formozę. Dzięki niemu komunistyczna armia chińska jest liczna, zdyscyplinowana i przedstawia sobą znaczną siłę, która niestety została źle użyta, bo do wspierania agresji.

**Jen-Pe-Szi**

Jen-Pe-Szi urodził się w roku 1899 w bogatej chłopskiej rodzinie chińskiej. Ojciec wysłał go na studia wyższe do Pekinu, gdzie zapoznał się przez czytanie książek z teorią Marksa. Już w roku 1920 udał się do Moskwy i tam w ciągu całego roku ćwiczył się w metodach rewolucyjnych.

Nic też dziwnego, że po powrocie do Chin stał się jednym z pierwszych członków chińskiej partii komunistycznej i twórcą Ligi młodzieży komunistycznej. Później jeszcze dwa razy był w Moskwie w roku 1939 i 1940. Od roku 1945 jest członkiem biura politycznego i zajmuje się specjalnie zagadnieniami gospodarczymi i finansowymi.

Jest on gorącym zwolennikiem przymierza z Moskwą, co doprowadza nieraz do nieporozumień w łonie biura politycznego.

**Lin-Szoa-Szi**

Wiceprzewodniczący biura politycznego, Lin-Szoa-Szi, należy do tej samej kategorii prawowiernych marksistów, co Jen-Pe-Szi. Historia jego również jest podobna do historii Jen-Pe-Szi. Był on synem bogatego chłopa, jako student w Pekinie zapoznał się z marksizmem i w Moskwie nabył dalszych wiadomości o komunizmie. Od roku 1922 jest członkiem chińskiej partii komunistycznej. Jako wierny uczeń Moskwy pozostał bardzo przychylny wpływom rowieckim w Chinach.

**Lin-Piao**

Oprócz sekretariatu biura politycznego, są jeszcze inni ludzie, którzy odgrywają poważną, chociaż mniej oficjalną rolę w Chinach komunistycznych. Do nich należy Lin Piao. Urodzony w roku 1905 jako syn bogatego przemysłowca, Lin Piao poświęcił się karierze wojskowej. W roku 1923 przystąpił do komunistów i pociągnął za sobą pułk, którym dowodził. Od tego czasu służył w VII armii pod rozkazami Szu-Te. W roku 1930 został komendantem czerwonej akademii wojskowej, a w roku 1939 w potyczce z Japończykami uważany był za zaginionego. Myślano nawet, że został zabity. W rzeczywistości odnalazł się aż w Moskwie, gdzie pozostawał do roku 1945. Później zjawia się w Mandżurii na czele wojsk komunistycznych, zajmuje Mukden, Pekin i Han-Keu. Jest on zdecydowanym nieprzyjacielem białej rasy i zwolennikiem Rosji sowieckiej. — Lin-Piao jest dowódcą armii „ochotników" chińskich na Korei.

**Li-Li-San**

Obecny minister Pracy jest również komunistą o dużych wpływach. Jest on najbardziej przychylny Rosji sowieckiej ze wszystkich chińskich przywódców komunistycznych. Li-Li-Sen urodził się w roku 1900 w zamożnej rodzinie. Studia odbywał we Francji i dopiero po powrocie do Chin przystąpił do partii komunistycznej. Od samego jego przystąpienia do walki z nacjonalistami nieubłagana rywalizacja rozpoczęła się pomiędzy nim a Mao-Tse-Tungiem. To właśnie Li-Li-San jest przywódcą „ultrastalinowskiego" kierunku w łonie chińskiej partii komunistycznej. Stąd też pochodzi brak całkowitej jedności wśród ludzi kierujących losami chińskiej Republiki ludowej, o czym nie wiedzą może chińscy komuniści, lecz czego się domyśla dyplomacja brytyjska. Ten brak zwartości powoduje osłabienie chińskiej polityki i to w czasie wzrastających trudności w związku z wojną na Korei.

# SPORT

## Paryż zachwycony footbalem Brazylijczyków

(Korespondencja własna „Narodowca")

PARYŻ, w czerwcu.

Po grach zaporowych o utrzymanie się w Lidze krajowej drużyn z Lens i Sète, oraz po sensacyjnych meczach rozegranych przy świetle reflektorów w Paryżu na boisku „Parc des Princes", francuski sezon footbalowy 1950/51 został ostatecznie zakończony. Gracze rozjechali się na zasłużony odpoczynek po niezmiernie męczącym sezonie.

Ale gwar wywołany ostatnim meczem sezonu, którym było spotkanie paryskiego Racingu z brazylijskim klubem „Flamengo" nie ustał. Paryż bowiem zachwycony i oczarowany grą Brazylijczyków nieprędko zapomni...

### Footbal, czy balet?

Wróćmy jednak do samego meczu, który odbył się w ubiegłym tygodniu i został rozegrany między drużyną paryską a Brazylijczykami. Mecz zgromadził na wspaniałym boisku podparyskim przeszło 25 tysięcy widzów.

Na boisku pojawiła się drużyna składająca się z kilku Murzynów i kilku potomków Indian południowo - amerykańskich oraz wreszcie z czystej krwi potomków hiszpańskich. Rozpoczął się mecz. Po pierwszych kilku zagraniach zauważyć można było, że na boisku spotkały się dwie klasy. Brazylijczycy górowali nad Racingiem, który przecież należy do lepszych zespołów we Francji.

Gra Brazylijczyków czasami przypominała balet. Zdawało się, że liczba Brazylijczyków na boisku jest co najmniej podwójna. Byli bowiem zawsze i wszędzie tam, gdzie była piłka by podać ją dalej. Tajemnicy tego stanu rzeczy należy szukać w niezwykłej szybkości graczy południowo - amerykańskich. Ale nie tu leży zasadnicza różnica klasy, chociaż szybkość jest jednym z głównych czynników na boisku.

Każdy z graczy brazylijskich był artystą, żonglerem piłki, akrobatą. Innej nazwy bowiem nie można znaleźć na niesłychaną zręczność i sztuczki, jakie wyprawiali oni z piłką.

Weźmy choćby taki przykład. Footbal nazywany jest grą bezrękich. żaden szanujący się piłkarz europejski nie pokusi się o skierowanie piłki w okolicę swoich ramion, by nie popaść w kolizję z przepisem zakazującym, dotykania piłki ręką. Tymczasem gracze brazylijscy, żonglując piłką kierowali ją często wzdłuż swego ciała aż do ramion włącznie, by ją posiąść i poprowadzić w kierunku upragnionym. Oczywiście wszystko to wymaga wielkiej szybkości i niesłychanej zręczności.

Ten sposób gry graniczył niemal z artystyczną akrobacją.

Gracze południowo - amerykańscy pokazali tysiąc sposobów „kiwnięcia" przeciwnika, ata kującego piłkę. To lekkim kopnięciem od pięty kierowali piłkę ku plecom i głową odbijali w stronę partnera, to znów przez nadanie jej fałszu, niczym kuli bilardowej, kierowali piłkę pod kątem najmniej spodziewanym. Piłka odbijała się od ziemi i nabierała kierunku takiego, jaki życzył sobie gracz i jakiego oczekiwał jego partner. Podania piłki były naprawdę mistrzowskie. Każdy z graczy był artystą i widzowie obecni na meczu, byli niejednokrotnie świadkami bezradności graczy europejskich, zupełnie zdezorientowanych w pierwszej połowie gry.

Była to gra indywidualistów, którzy napozór bez celu biegali po boisku z piłką a mimo to gra miała charakter zespołowy. Bramki strzelone przez Brazylijczyków były wszystkie nie do obrony.

### Długie podania, gra południowców

Jeżeli jednak otrząśniemy się z przyjemnych dla oka wyczynów pojedynczych graczy południowo - amerykańskich i spróbujemy zanalizować ich grę, stwierdzimy jedno: zasadą gry drużyn południowo - amerykańskich są długie i półgórne podania. Podania krótkie najczęściej toczą się na połowie boiska w walce o piłkę. Jedne i drugie są nad wyraz precyzyjne.

Długie podania mają powodzenie u graczy bardzo szybkich. Szybkość graczy południowo - amerykańskich jest naprawdę zdumiewająca.

Gracze południowo - amerykańscy grają z nerwem, są czynni podczas całego meczu, nawet gdy piłki nie posiadają. Grają całym ciałem, wszystkimi muskułami. Do tego dochodzi błyskotliwość podań, inteligencja właściwa rasie łacińskiej, oraz niezwykła wszechstronna zaprawa gimnastyczna, tak łatwa dla potomków Indian, murzynów, czy wreszcie conquistadorów.

Wszystko to razem wziąwszy stanowi o wysokiej klasie graczy łacińskich a południowo - amerykańskich w szczególności.

**J. Urban**

## Polski Klub Motocyklowy „Mewa" Ostricourt-Oignies

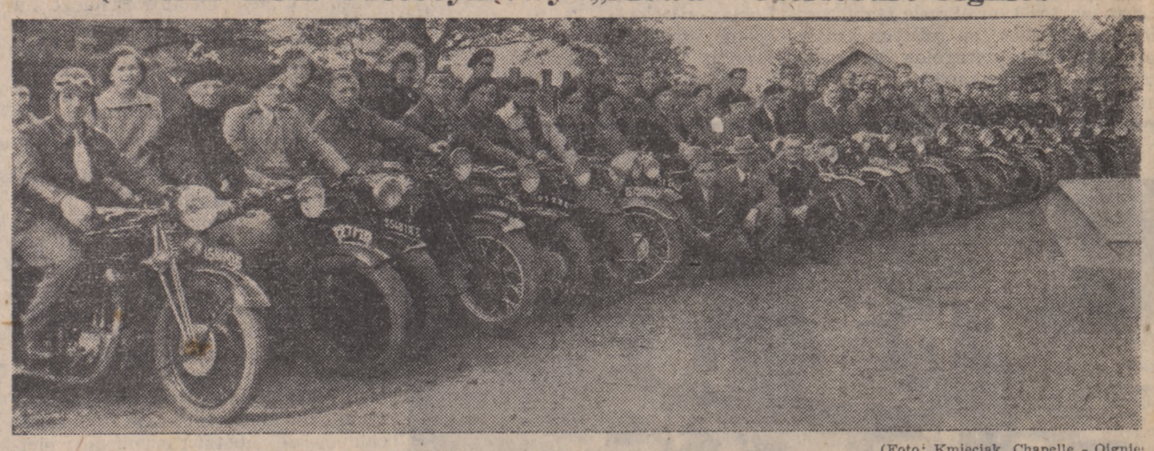

(Foto: Kmieciak, Chapelle - Oignies)

Motocykliści polscy z Ostricourt - Oignies należą do najmłodszych polskich organizacyj sportowych na Wychodztwie. Założone przed trzema laty, grupują w Klubie większość sportu motocyklowego w swych osiedlach. Na zdjęciu członkowie „Mewy" wraz ze swymi motorami.

**PIŁKA NOŻNA**

**O Puchar Piłkarski Państw Łacińskich**

## F. C. Mediolan — „Atletico" Madryt 4:1

MEDIOLAN. — Spotkanie rozegrane na stadionie mediolańskim przy silnym upale, zgromadziło ponad 10.000 widzów. Zespół włoski był lepszy od drużyny hiszpańskiej i zwyciężył zasłużenie. Włosi prowadzili do połowy 2:0. Kierował spotkaniem sędzia francuski, p. Boes.

Porównując drużyny, zwycięzców z pokonanymi, prasa sportowa stwierdza, że zespół włoski we wszystkich liniach i na każdej pozycji, był bezwzględnie lepszy. Hiszpanie tylko przez 15 minut utrzymali równe tempo Włochom i w tej części zagrażali gospodarzom.

* * *

W czwartek odbyło się drugie spotkanie z cyklu tych gier, między wicemistrzem Francji Lille O.S.C. a „Sporting'iem" z Lizbony.

## Czy Dakowski będzie grał w Hiszpanii?...

NIMES. — Różnie się mówi o Dakowskim. Jedni są zdania, że reprezentacyjny gracz drużyny Francji w przyszłym sezonie grał będzie w Hiszpanii, drudzy, że pozostanie w swym macierzystym kluble. Jedno jest narazie tylko pewne. Dakowski nie odnowił jeszcze kontraktu z Nimes. Co zaś do przeniesienia się do Hiszpanii, sprawa pozostaje w zawieszeniu.

Dakowski otrzymał propozycję przejścia na półwysep Iberyjski. Zespołem, który go chciał zaangażować, był najlepszy klub Barcelony. Między Hiszpanami a Dakowskim nie doszło jednak do ugody.

Gdyby jednak inny z klubów hiszpańskich zakontraktował Dakowskiego, wówczas w zespole Nimes, zagrałby w bramce Domingo, bramkarz z Atletico Madryt i b. gracz drużyny paryskiej Stade Francais.

## U Promienia Montigny en Gohelle

W niedzielę 24. czerwca oddziały: młodzież i I. Promienia wyjeżdżają do Wisły Sallaumines.

O godz. 13-tej zbiórka graczy młodzieży Promienia w lokalu p. Zgóreckiego. Wyjazd na rowerach.

O godz. 14-tej punktualnie z lokalu wyjazd oddziału I. Stawią się następujący gracze: Kuśnierek — Sikora — Bogawczyk — Kwarek I — Łuczak — Wos — Kaczmarek — Lech — Szymczak — Sołtys — Willy.

**A. S. Pont à Vendin młodzież — A. C. Noyelles Godault młodzież 1—0**

W niedzielę 17 bm. spotkali się na stadionie Promienia w meczu zaporowym Pont à Vendin młodzież i A. C. Noyelles-Godault młodzież. Mecz był bardzo ładny. Oddziały zagrały wspaniale.

Młody oddział z Noyelles Godault, z pełną wolą zwycięstwa ruszył na bramkę Pont à Vendin. — Ataki jego łamały się na silnym bramkarzu Pont à Vendin, który był królem boiska. Pont à Vendin wygrało 1—0. Drużyna z Pont à Vendin zagra w przyszłym sezonie w Division d'Honneur w oddziałach młodzieży.

## U Gwiazdy Bully

W niedzielę 17. bm. odbył się mecz między „Gwiazdą" Bully i „Fortuną" Béthune. Gospodarze pokazali ładną grę i zwyciężyli w stosunku 5 — 0.

* * *

W niedzielę dnia 24. 6. odbędzie się o godz. 11-tej przed południem w lokalu p. Pawlaka zebranie Klubu Sport. „Gwiazda" Bully.

Obecność wszystkich ze względu na ważne sprawy pożądana. **Zarząd**

**KOLARSTWO**

## Kolarze francuscy, którzy pojadą w „Tour de France"

**Drużyna krajowa**

Jean BALDASSARI — Pierre BARBOTIN Louison BOBET — Bernard GAUTHIER — Raphaël GEMINIANI — Jean GUEGUEN — Nelle LAUREDI — Apo LAZARIDES — Lucien LAZARIDES — Edouard MULLER Raoul REMY — Lucien TEISSEIRE.

**Kolarze do drużyn regionalnych**

Amand AUDAIRE — Emile BAFFERT — Gilbert BAUVIN — Serge BLUSSON — Robert BONNAVENTURE — Pierre BRAMBILLA — Raymond BUCHONNET — Antonin CANAVESE — Louis CAPUT — Jean CARLE — Robert CASTELIN — Jean CHATEAU — Jean-Marie CIELICZKA — Angelo COLINELLI — Pierre COGAN — Roger CRETON — Louis DEPREZ — Robert DESBATS — Maurice DIOT — Jean DOTTO — Marcel DUSSAULT — Dominique FORLINI — Edouard FACHLEITNER — Paul GIGUET — Raymond GUEGAN — André LABEYLIE — Roger LEVEQUE — Lucien MAELFAIT — André MAHE — Jacques MARINELLI — Marcel MICHEL — Joseph MIRANDO — Georges MEUNIER — Pierre MOLINERIS — Roger PIEL — Kléber PIOT — Maurice QUENTIN — Roger QUEUGNET — Attilio REDOLFI — Jacques RENAUD — Jean ROBIC — Jean RUFFET — Gino SCIARDIS — Vincent VITTETA — Roger WALKOWIAK.

Pozostaje do wyznaczenia jeszcze dwóch kolarzy.

**Drużyna Afryki Północnej**

ABBES — CHARRON — FERNANDEZ KEBAILI — MAYEN — SOLER — ZAAF ZELASCO.

Rezerwa: Mohamed Ben Ahmed MARTI.

**LEKKOATLETYKA**

## Sillon skoczył o tyczce 4 m. 25 i poprawił rekord Francji

GOETEBORG. — W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych w Goeteborgu, zawodnicy francuscy uzyskali nadal wspaniałe wyniki. El Mabrouk przebiegł 1.500 metrów w czasie 3'48" 6/10. Największą sensację jednak sprawił Sillon w skoku o tyczce.

Zawodnik poprawił wynikiem 4 m. 25 rekord Francji

Rekord świata wynosi 4 m. 77 i należy do Amerykanina Warmerdama, rekord Europy zaś z wynikiem 4 m. 40 do Szwajcara Lundberga.

**TENIS**

## Włosi pokonali Polaków w grze o Puchar Davisa 4:1

RZYM. — Dalsze spotkanie eliminacyjne z cyklu gier o Puchar Davisa, rozegrane przez Polskę i Włochy, zakończyły się zwycięstwem drużyny włoskiej 4:1. Gospodarze, którzy wygrali dwa pierwsze sety i w grze podwójnej, mając zwycięstwo zapewnione, postanowili wypróbować w dalszych grach młodego Merlo. Drużyna polska zaprotestowała, wobec czego trzeciego dnia odbyło się tylko jedno spotkanie Del Bello — Piątek, zakończone zwycięstwem Włoch. Chytrowski zdobył punkt dla drużyny polskiej bez gry, gdyż piąta walka nie odbyła się.

## Drobny — Von Cramm w pierwszym dniu spotkań w Wimbledonie

LONDYN. — Losowanie spotkań do międzynarodowego turnieju w Wimbledonie, wyznaczyło między innymi na pierwszy ogień, sensacyjny pojedynek dwóch najlepszych rakiet światowych, Drobnego (Egipt) z von Crammem (Niemcy). Poza tym następujące sensacyjne spotkania: Washer (Belgia) — Mulloy (U.S.A.), Larsen (USA.) — Rose (Australia), Sedgman (Australia) — Dero (Filipiny).

## Na wyścigach konnych...

Podczas wyścigów niedzielnych w Auteuil spadł z konia jeden z dżokejów. Fragment ten uwiecznił aparat fotograficzny. Koń bez jeźdźca pobiegł do mety. (zdjęcie poniżej). — Po prawej fragment skoku przez przeszkody, wykonany przez konia „Venguer" z Janem-Piotrem Cancre — lat 13, na zawodach „Aux Arenes de Lutece".

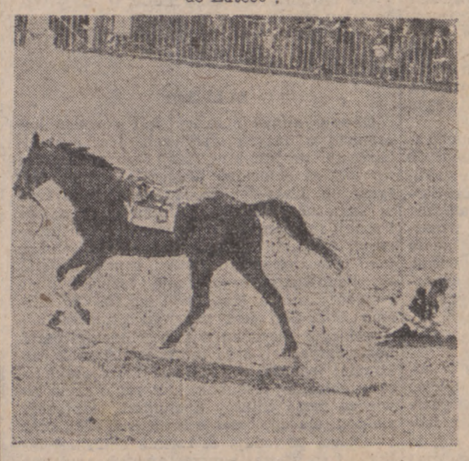

(Foto: Record)

Otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie następujący apel:

# W trosce o dusze polskie zagranicą

## powstał nowicjat Towarzystwa Chrystusowego w Hesdigneul (P.-de-C.)

Już 18 lat minęło od chwili, kiedy to, dnia 23 sierpnia 1932 roku, z woli Ojca św. Piusa XI, duchowy protektor wychodztwa polskiego, Jego Eminencja ks. Kardynał dr. August Hlond, Prymas Polski, powołał do życia TOWARZYSTWO CHRYSTUSOWE dla Polaków, żyjących na emigracji. Wielkie i święte, tej nowej placówce, powierzono zadanie: miała ona przygotować zastępy duszpasterzy rodaków i braci oświatowców dla ośmiomilionowej rzeszy Polaków, znajdujących się za granicami Ojczyzny. Nowe to zgromadzenie zakonne powstało w tym celu, aby zaspokoić głód ducha naszych pielgrzymów, rozproszonych po wszystkich lądach świata. Że było to dzieło bardzo potrzebne, o tym świadczyły i świadczą bolesne wołania o kapłanów polskich, płynące ze wszystkich terenów emigracyjnych. Mówią o tym rzewne listy, pisane nieraz stylem tak prostym, ale za to owiane gorącym umiłowaniem kochanej Ojczyzny i Wiary przez naszych Polaków zagranicą.

### Z błogosławieństwem Ojca św.

Znaczenie zadań, jakie spełnić miało Towarzystwo Chrystusowe dla wychodźców, w pełni doceniał Ojciec św. Pius XI. Dowodem tego — błogosławieństwo, jakiego nowemu Towarzystwu udzielił: „Ogarniając sercem ojcowskim Towarzystwo Chrystusowe dla wychodźców, które umiłowany syn nasz, św. Kościoła Kardynał, August Hlond, arcybiskup gnieźnieński i poznański, Prymas Polski, pośród kleru swego do życia powołał i winszując zdobytych już owoców duchowych w nadziei, że one z dnia na dzień stawać się będą większymi i lepszymi, temuż to Towarzystwu i poszczególnym jego członkom udzielamy Apostolskiego Błogosławieństwa. — PIUS XI".

W roku 1939 pierwsi kapłani Towarzystwa otrzymali święcenia. Pierwsi kapłani i bracia wyruszyli na placówki. Ale straszliwa wojna na kilka lat zahamowała rozwój Towarzystwa. Więzienia i obozy koncentracyjne, śmierć kapłanów i braci zmniejszyły liczbę jego członków. Wprawdzie, dzięki niezmordowanym wysiłkom Generalnego Przełożonego Towarzystwa — ks. Ignacego Podzego, prawie wszyscy klerycy w czasie wojny potajemnie uzupełnili swoje nauki i wszyscy otrzymali święcenia kapłańskie, ale warunki wojenne nie pozwalały na przyjmowanie nowych członków. I tak pięć lat wojny stanowiły ubytek wielu kapłanów i braci zakonnych. A wojna nie zmniejszyła szeregów polskich za granicą. Przeciwnie — dziś nie ma lądu ni kraju, któryby nie miał skupisk polskich — a ze wszystkich tych stron płyną listy, błagające o polskich duszpasterzy.

### Chodzi o obronę dusz polskich.

„Potrzeby całej emigracji są bardzo wielkie" — pisze w swoim liście ks. biskup Józef Gawlina, dostojny protektor wychodztwa polskiego. „Na obczyźnie giną dusze polskie" - woła w swoich kazaniach. Giną w obcym morzu. Na obczyźnie wre zaciekły bój o Wiarę i polskość. W Ameryce Południowej 80 procent wychodzców naszych umiera bez sakramentów św. Są tam kolonie polskie, gdzie od 40 lat nie widziano polskiego księdza. Coraz więcej dzikich małżeństw, coraz więcej nieślubnych dzieci, coraz więcej upadku moralnego. Za utratą Wiary i obniżeniem obyczajów idzie utrata serca polskiego. Na ataki sekt polscy wychodzcy są mało odporni, jeżeli im prawdy religijnej nie głosi kapłan we własnym języku, kapłan, przyznający się do tej samej narodowości."

Jeżeli więc na obczyźnie giną dusze polskie, jeżeli Stolica Apostolska poleca troskę o Polaków-wychodzców rodakom własnym, jeżeli kapłan ma być Aniołem Stróżem swych braci na obczyźnie wtedy od nas samych, od nas Polaków zależy, by dusze polskie nie ginęły, by trwały przy iWerze i mowie Ojców.

To też w trosce o dusze polskie i w poczuciu odpowiedzialności za braci swoich — Towarzystwo Chrystusowe założyło w Hesdigneul (P. de C.) nowicjat dla księży i braci oświatowców. Sprawa tego nowicjatu jest drogą sercu dostojnego protektora wychodztwa polskiego. On, do którego z całego świata napływają prośby o kapłana polskiego — rozumie najlepiej potrzebę zorganizowanej pracy duszpasterskiej na emigracji. On też na założenie nowicjatu nalega: „Chodzi mi o to, aby założeni przez śp. ks. Prymasa Chrystusowcy, których wyraźnym celem jest duszpasterstwo śwrród Polaków zagranicą, w tej pracy kroczyli na pierwszy miejscu. Poświęcić swoje siły pilnie zagadnieniu nowicjatu...."

### Chrystus wzywa polską młodzież

Jego Ekscelencja ks. biskup Victor Perrin, Ordynariusz diecezji Arras, w głębokim zrozumieniu potrzeby duszpasterstwa w języku macierzystym, wydał dekret orekcyjny.

Słów uznania dla tak poważnego i zbożnego dzieła nie szczędzi duchowy kierownik Polaków we Francji, ks. prałat Kazimierz Kwaśny, Rektor Misji Katolickiej w Paryżu.

I tak, w zacisznym ustroniu Hesdigneul (między Bruay a Béthune) będą się przygotowywali kapłani, klerycy i bracia zakonni do pracy duszpasterskiej wśród Polaków, rozproszonych po całym świecie.

Gościnnie zapraszają drzwi Bożego ustronia w Hesdigneul. Chrystus wzywa polską młodzież pod sztandary. O świętą sprawę chodzi. Wśród Polaków na obczyźnie źle się dzieje. Dusze polskie giną. Wielu kapłanów polskich potrzeba, kapłanów, którzyby chronili, ratowali, ocalili swych braci.

Młodzieńcze! Służ Bogu, służąc swemu bratu. Usłuchaj wołania Chrystusa. Niech pragnieniem twoim będzie: „w miłości Boga znaleźć uświęcenie duszy, a w ofiarnej pracy dla Polaków na emigracji strawić życie i siły". (Ustawy Towarzystwa). Zastanów się: świat daje ci ułudy, Chrystus — ukazuje ci drogę, może ciężką, ale On cię w niej utwierdzi, uzbroi i da ci zwycięstwo i nagrodę, a w niej zdobyte dusz polskich gwiazdy widnieć będą na wieki.

Jako kandydatów do Towarzystwa przyjmuje się kapłanów, kleryków, studentów i maturzystów.

### Po nowicjacie studia w Paryżu

Przyszli duszpasterze odbywają dwumiesięczny arpirandat, czyli czas próby, w domu nowicjackim w Hesdigneul, po czym zaczynają nowicjat, który trwa cały rok. Nowicjat kończy się złożeniem ślubów zakonnych ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Następują studia filozoficzne i teologiczne w Seminarium Polskim w Paryżu.

Po święceniach kapłańskich i po odbyciu praktyki duszpasterskiej — młodzi kapłani obejmą placówki wśród Polaków na emigracji. W zakres polskich placówek duszpasterskich wchodzą następujące kraje: Argentyna, Australia, Belgia, Brazylia, Dania, Francja, Holandia, Kanada, Niemcy, Paragwaj, Stany Zjednoczone, Urugwaj i Wenezuela.

Jako kandydat na brata zakonnego, którego zadaniem jest pomoc w duszpasterstwie, może się zgłaszać każdy młodzieniec, który ukończył 18 rok życia i pragnie się poświęcić Bogu i rodakom. Kandydaci ci przechodzą półroczny postulat, po tym półroczną próbę w aspirandacie, po czym odbywają roczny nowicjat. W tym czasie uczą się gry na organach, katechizacji dzieci i prowadzenia młodzieży oraz pracują w swoim zawodzie względnie uczą się zawodu, biorąc równocześnie udział we wszystkich instrukcjach i ćwiczeniach duchownych. Po szczęśliwie ukończonym nowicjacie, nowicjusz składa śluby zakonne i na placówce duszpasterskiej będzie wiernym towarzyszem i pomocnikiem polskiego kapłana.

Zgłoszenia i prośby o bliższe informacje należy kierować na adres: Towarzystwo Chrystusowe, HESDIGNEUL, (P. de C.), Francja.

P.T. Rodziców, Nauczycieli, Działaczy społecznych i Wielebnych Księży prosimy o zaznajomienie z powyższym młodzieży, zwłaszcza gimnazjalnej i maturzystów.

## Mulhouse - Bourtzwiller w hołdzie poległym w Indochinach

Polacy zamieszkali w Miluzie, ażeby dostać się do któregokolwiek osiedla polskiego na terenie zagłębia soli potasowej, muszą bezwątpienia przejeżdżać przez jedno z najpiękniejszych przedmieść Miluzy, to jest Bourtzwiller, które to dopiero po ostatniej wojnie zostało uroczyście przyłączone do miasta Miluzy.

Bourtzwiller to znana miejscowość na całą Alzację z klasztorem św. Antoniego, do którego w ciągu całego roku dążą pielgrzymi. Również znane jest na całą Francję bohaterstwo mieszkańców Bourtzwiller z wojny 1914-18, gdzie to tylu mieszkańców wymordowano a osiedle spalono, nie oszczędzając również i klasztoru oo. franciszkanów.

Pamięć pomordowanych uczczono wspaniałym pomnikiem, który to na ich cześć wzniesiono tuż przy wejściu do klasztoru. W roku 1940, kiedy znów hordy krzyżackie wpadły do Miluzy i Bourtzwiller, to ich pierwszą czynnością było rozbicie w gruzy pomnika w Bourtzwiller.

Pomnik ten jeszcze dotychczas nie odbudowany, lecz odbudowuje się klasztor, dzięki pracowitym oo. franciszkanom i ofiarności ludności. W tym to odbudowującym się domu Bożym, którego ściany i sufity kryją jeszcze rusztowania, odbyła się w niedzielę dnia 10 czerwca wspaniała uroczystość ku czci poległego na polu chwały porucznika Bernarda de Latre de Tassigny, zorganizowana przez komendanta „Daniel" FFI du Haut Rhin.

U bramy klasztornej zajęły miejsce liczne delegacje, a ponad nimi szpaler sztandarów. Powitał wszystkich honorowy prezes koła b. członków FFI, p. Daniel Winter, poczem wśród szpaleru sztandarów przemaszerowały na czele z podprefektem liczne delegacje, wśród których znajdowali się również Polacy. Powoli skromna świątynia zapełniła się pod brzegi wiernymi. Na wzniesieniu przed wielkim ołtarzem wznosił się katafalk nakryty sztandarem biało-niebiesko-czerwonym, przyozdobiony zielenią. Dookoła ustawiło się 11 pocztów sztandarowych. Wszystkie prawie kombatackich organizacji.

Mszę św. odprawił ks. Couderay, przyjaciel komendanta Daniela. Podniosłe kazanie wygłosił przełożony klasztoru O. Florent Rechwie.

Biorąc udział w tej żałobnej uroczystości, oddano równocześnie hołd tym wszystkim synom Francji, którzy polegli w Indochinach i tym, którzy swoje życie i krew przelewają na polu chwały za waszą wolność i naszą.

**Janusz.**

## PORADY LEKARSKIE

### Stare przesądy co do zdrowia

Mimo postępu w medycynie dokonanego w ostatnich 50 latach, wciąż jeszcze trwają nagminnie przeróżne stare przesądy albo zabobony, co do zdrowia, nawet w wielkich miastach, gdzie można stale widzieć cały szereg cudownych ulepszeń i wynalazków.

Tak zwani ludzie dzicy, z których sobie pokpiwamy, że noszą różne amulety mające ochronić ich od złego ducha, śmierci, choroby i nieszczęścia, nie wiele różnią się w swoich przesądach od wielu mieszkańców naszych miast, którzy w czasie wielkiej epidemii influenzy w latach 1918-1920 nosili zawieszone na szyjach woreczki, zawierające kamforę, siarkę lub asafetyde, albo inne jakieś śmierdzące bardzo lekarstwa, mające mieć własność uchronienia danej osoby przed influenzą. Oczywiście takie śmierdzące „lekarstwo" mogło niejednego uchronić przed zarażeniem się influenzą, ponieważ każdy zmuszony był trzymać się zdaleka od osoby noszącej woreczek ze wstrętnie cuchnącą zawartością. Noszenie jednak takiego woreczka nie posiada żadnej leczniczej wartości.

Dziś jeszcze spotykamy osoby noszące kolczyki w uszach nie z powodów samej ozdoby. Oryginalną myślą przebijania dziecku małżowiny usznej i zawieszania jakiegoś przedmiotu metalowego było wierzenie, że w ten sposób uchroni się dane dziecko przed chorobami oczu. Co było przyczyną takiego wierzenia, dzisiaj nie wiemy.

Jeszcze panuje dziś zabobon picia pewnych toników na wiosnę. Wiele osób wierzy w to, że wypicie szklanki syropu z siarką w czasie ukazania się pierwszych pączków na drzewach, oczyści organizm i krew. Tymczasem natura sama w swój własny sposób zajmuje się przygotowaniem organizmu na gorączki letni, a takie pomaganie jej więcej szkodzi zdrowiu niż pomaga.

Nawet lekarze nie byli wolni od różnych przesądów. Jeszcze w XVIII wieku, chirurdzy używali pajęczyny do tamowania upływu krwi. Taki zabieg często sprowadzał śmierć przez zakażenie, ale nigdy nie przypisywano winy pajęczynie. Niektórzy przepisywali na żółtaczkę jedzenie marchwi, albo picie czerwonego wina na anemię. Wierzenie w różne przesądy szkodzi i utrudnia lekarzowi jego pracę, ponieważ opóźnia zwykle jego wezwanie do chorego.

## Książki dla każdej rodziny

**Ks. Dr. Józef Umiński: HISTORIA KOŚCIOŁA,** Tom I: Chrześcijańska starożytność i wieki średnie. Obszerna i źródłowa historia Kościoła Rzymsko-Katolickiego od czasów najdawniejszych do końca 15-go wieku. Pokaźny tom, prawie 600 stron tekstu. — **Cena Frs. 1700.—**

**MAŁA ENCYKLOPEDIA POJĘĆ SPOŁECZNYCH.** Niezwykle pożyteczna książka, która pozwala się zorientować w skomplikowanych problemach życia współczesnego.—**Cena Frs. 275.—**

**WARSZAWA.** Piękny, luksusowo wydany album, ukazujący w całej pełni i krasie niezapomniany obraz naszej stolicy przed wojną. W dużym wymiarze (31 cm. na 23 cm.) album ten zawiera 80 stron wspaniałych reprodukcji fotograficznych na grubym kredowym papierze. Przedmowa oraz krótkie objaśnienia każdej reprodukcji podane są w 4 językach: polskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Artystyczne wydanie, wytworna płócienna oprawa z godłem Warszawy, wytłoczonym w złocie. — Niezwykle cenna pamiątka dla każdego Polaka, wspaniały upominek dla polskich i cudzoziemskich przyjaciół. — **Cena Frs. 1450.—**

**WIANUSZEK NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY.** Książeczka do nabożeństwa. Zbiór najpotrzebniejszych modlitw i pieśni. — **Cena Frs. 95.—**

**OBRAZ MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ** Piękny, wysoce artystyczny obraz w 12 kolorach w wymiarze 30 cm. na 42 cm., wydany za zezwoleniem władz duchownych. Niezbędny w każdym katolickim domu, a jednocześnie stanowiący najlepszy upominek dla polskich i cudzoziemskich przyjaciół. — **Cena wraz ze specjalnym opakowaniem Frs. 395.—**

**ORZEŁ BIAŁY** z koroną (godło państwowe). Duży rozmiar. — **Cena wraz wraz ze specjalnym opakowaniem Frs. 190.—**

Wymienione wydawnictwa należy zamawiać na załączonym kuponie lub listownie, przesyłając równocześnie należność według cen, podanych niżej. Podana przy każdym tytule cena obejmuje: koszt książki, opakowanie, porto i ubezpieczenie. Na żądanie książki mogą być wysłane do Polski i wszelkich innych krajów, z wyjątkiem Rosji. Prosimy o podawanie dokładnych adresów drukowanymi literami.

**UWAGA Wysyłka zamówionych wydawnictw nastąpi w ciągu 12-15 dni po otrzymaniu całkowitej należności.**

(Prosimy wyciąć, wypełnić i wysłać)

Do „NARODOWIEC" LENS (P.-de-C.)

Proszę o nadesłanie mi następujących książek, które oznaczyłem krzyżykiem:

..... HISTORIA KOŚCIOŁA,
..... MAŁA ENCYKLOPEDIA POJĘĆ SPOŁECZNYCH,
..... WARSZAWA,
..... WIANUSZEK NAJŚW. MARII PANNY,
..... OBRAZ MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ,
..... ORZEŁ BIAŁY z koroną.

Należność za wysłane książki w wysokości fra. . . . . przekazuję równocześnie na konto pocztowe LILLE C/c 16657 — Journal „Narodowiec", Lens (P.-de-C.)

Imię i nazwisko . . . . . (drukowanymi literami)

Dokładny adres . . . . . (drukowanymi literami)

. . . . . .

## Śmiej się to zdrowie — będziesz zdrowszy

**Uspokoiła go**

Powiedz mi Dziuniu, ale tak naprawdę — czy ja jestem jedynym mężczyzną, któregoś kochała?

— Ależ tak, drogi chłopcze — jedynym i najszlachetniejszym z nich wszystkich.

× ×

**W sądzie**

— Mam wrażenie, że widzę was po raz ostatni w sądzie.

— Tak... To sędzia pewnie zmienia zawód?

× ×

**Okropny obraz**

Malarz: Popatrz na mój obraz „Bitwa". Czy nie świetnie oddałem straszliwość wojny?

Krytyk: O, tak! Nawet wojna nie jest tak straszliwa jak twój obraz.

× ×

**Na dworcu**

— Co za wniesienie jednej walizki?
— Ja wniosłem dwie walizki...
— Ale ta druga nie jest moją...
— To daj pan dolara i weź sobie pan obie.

× ×

**W Ameryce**

— Czy jeszcze stale strajkujecie?
— Nie, dziś mamy wolne.

× ×

**Rada**

Młody wierszoois skarżył się podczas wizyty u Oskara Wilde'a, że jego prace nie znajdują należytego oddźwięku w społeczeństwie i wśród krytyków literackich.

— Jest to po prostu zmowa, spisek milczenia, który uknuto przeciw mnie! Niech mi pan doradzi, co mam robić?

— Niech się pan przyłączy do spisku — odparł Wilde.

× ×

**Przykładny mąż**

Do kwiaciarni wszedł mężczyzna o zatroskanym wyrazie twarzy:

— Proszę o geranię.

— Niestety, już nie mamy na składzie. Ale są ładne chryzantemy.

— Nie chcę chryzantem. Przyrzekłem żonie, że będę podlewał geranie, gdy wyjedzie na urlop, a ona jutro wraca.

× ×

**Zrozumiał**

— Po czym poznasz, że gęś jest stara?
— Po zębach.
— Przecież gęś niema zębów?
— Ale ja mam.

**CZERWIEC**
**22**
**Czwartek**

Słońce: wschód 3.49, zachód 19.56
Księżyc: wschód 22.42, zachód 6.57

Dziś: Paulina
Jutro: Wandy, Zenona
Pojutrze: Jana Chrzciciela

**Opłata za „Narodowca" wynosi:**
Na okres jednego roku fr. 2.500.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.300.—
„ „ 3 miesięcy fr. 750.—

Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie list należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

## ECHA DNIA

**Wieloletnia antydemokratyczna robota sanacji stworzyła podatny grunt do antypolskiej roboty na Zachodzie, której usiłują przeciwdziałać pisma polskie w Ameryce.**

**Kanadyjski „Czas" pisze w tej materii m. in.:**

**„W tych dniach ukazała się w prasie amerykańskiej wiadomość, że Niemcy na podstawie planu Marshalla otrzymały od Stanów Zjednoczonych materialnej pomocy w wysokości jednego biliona stu milionów dolarów w ostatnich dwóch latach.**

**Niemcy obie wojny światowe wywołały**

**Niemcy prowadziły wojnę ze Stanami Zjednoczonymi i chciały Amerykę pokonać. I te same Niemcy dziś otrzymują olbrzymią pomoc od Stanów Zjednoczonych.**

**A dla Polski co?**

**Nic.**

**Nawet pewne czynniki w Waszyngtonie chcą odebrać prawo obywatelom amerykańskim posyłania paczek prywatnych do Polski.**

**Dlaczego?**

**Ponieważ Polska „współpracuje" z sowiecką Rosją.**

**Tak przynajmniej myśli wielu w Ameryce.**

**W rzeczywistości jednak jest inaczej.**

**Polska nie współpracuje z sowiecką Rosją, jeśli pod mianem Polski będziemy stawiali naród polski, a nie narzucony mu rząd warszawski.**

**Polska jako naród jest nadal najlepszą przyjaciółką Stanów Zjednoczonych i chciałaby z Ameryką współpracować i razem walczyć o pokój i sprawiedliwość w świecie.**

**A jeśli naród polski znajduje się dziś w niewoli, to nie z własnej winy, lecz z winy swych przyjaciół, którzy dali się Stalinowi wyprowadzić w pole.**

**Polska jest dziś pod kontrolą sowieckiej Rosji, to prawda. Ale prawdą jest i to także, że naród polski nie przyjął tej kontroli i prowadzi walkę z nią. Przeto narodowi polskiemu winna Ameryka pomagać.**

**Leży to zresztą w dobrym interesie własnym U.S.A.**

**Polska jest potrzebna Stanom Zjednoczonym dla ustalenia, utrwalenia i utrzymania pokoju w świecie."**

* * *

**Niewątpliwie, lecz nie powinniśmy dopuścić, aby jako reprezentanci narodu polskiego popisywali się czy to masoni komunistyczni, czy też masońscy „braciszkowie" Zaleskiego. Obie grupy mają bowiem przekonania antydemokratyczne i z tego doskonale zdają sobie sprawę w Ameryce, a kosztem biedny naród polski, ponieważ za mało zdaje sobie sprawę z roboty szkodników.**

**Pomniki!**

Za najazd kraju i za okupację,
Za narzuconą wschodnią [„demokrację"
Zsyłki na Sybir, masakrę ludności,
Każą sobie stawiać pomniki wdzięczności.

**I.K.S.**

# Wieści z Polski

## Sowieccy sprzymierzeńcy Hitlera z roku 1939 o sobie samych

**Warszawa.** — Wśród agentów Moskwy za żelazną kurtyną pod dyscypliną Rokossowskiego i towarzyszy panuje wyścig w czołobitności wobec Rosji i zakłamaniu wobec Zachodu. I tak krakowski „Dziennik Polski" pisze między innymi:

„W 1941 r. jeden z największych zbrodniarzy, jakich znała historia, Adolf Hitler, wieścił z pianą na ustach: „Trzeba wszelkimi środkami dążyć do tego, by świat został zawojowany przez Niemców. Jeżeli chcemy stworzyć wielkie imperium niemieckie, powinniśmy przede wszystkim wyrugować i wytrzebić narody słowiańskie: Rosjan, Polaków, Czechów, Słowaków, Bułgarów, Ukraińców, Białorusinów. Nie ma żadnych powodów, by tego nie uczynić".

„Powód po temu, by tak się nie stało, by hitlerowcy wytrzebiwszy narody słowiańskie nie obrócili całego świata w perzynę, na szczęście jednak istniał. Była nim potęga Związku Radzieckiego i wola pragnących wolności milionów ludzi na całej kuli ziemskiej".

* * *

**Tak pisze organ reżimu warszawskiego mimo, że każdy Polak pamięta, iż sprzymierzeńcem tego największego zbrodniarza, jakiego historia znała, Adolfa Hitlera, był nie kto inny tylko reżim sowiecki i jego głowacze Stalin i Mołotow, którzy z całą świadomością zawarli z Hitlerem pakt umożliwiający temuż rozpoczęcie drugiej wojny światowej. Pakt Ribbentrop — Mołotow był paktem, celem wspólnego rozbioru Polski i wskutek tego Rosja jest tak samo jak Niemcy odpowiedzialna za wybuch drugiej wojny światowej. Dziś chce propaganda Kominformu wmówić ludziom, że „Związek Radziecki przewodzi w walce o pokój", zapominając, że Hitler tak samo gadał o pokoju i rozbrojeniu, kiedy przygotowywał się do drugiej wojny światowej.**

### Niemieccy komuniści na Śląsku

**Wrocław.** — Donoszą z wielu źródeł, że na Śląsk i Ziemie Zachodnie reżim ukradkiem wpuszcza spowrotem wysiedlonych Niemców. W wielu wypadkach otrzymują oni swe dawne gospodarstwa. Są to wszystko zażarci komuniści, specjalnie dobrani. Otrzymują obywatelstwo polskie, jako t. zw. autochtoni.

### Prace nad odkopaniem osady sprzed 1.000 lat

**Łódź.** — Pracownicy naukowi Łódzkiego Muzeum Acheologicznego wznowili prowadzone w roku ub. prace badawcze w okolicy Konina, nad brzegiem Warty. Przed rokiem dokonano tu odkrycia pozostałości chaty, pochodzącej z okresu środkowej epoki kamiennej (około 8 tys. lat przed naszą erą). Dalsze dokładne badania w Koninie mogą doprowadzić do odkopania pozostałości całej osady, która powstała prawie przed 10 tys. lat.

## Kontrola sowiecka nad polskim filmem
## Propaganda sowiecka zalewa Kraj

**Warszawa.** — Bolszewicy posługują się w swojej propagandzie politycznej wszystkimi nowoczesnymi narzędziami techniki. W chwili obecnej, oprócz olbrzymiego rozbudowywania prasy, kładziony jest specjalny nacisk na rozwój „radiofonizacji" kraju przez masowe zakładanie t. zw. „radiowęzłów" czyli audycji kierowanych przez politruków, oraz na wielką rozbudowę propagandy filmowej na wzór Sowietów.

Film długometrażowy przysyłany jest przeważnie z Sowietów. Produkcja krajowa wytwarza rocznie zaledwie kilka długich filmów, zresztą przesiąkniętych propagandą rosyjską. Podobnie się ma rzecz również z filmami krótkometrażowymi o charakterze propagandowym. I te przesyłane są z Sowietów.

Na szerszą skalę w kraju produkowane są natomiast różne aktualności i dodatki tygodniowe. Ten dział filmowy odgrywa w propagandzie komunistycznej dużą rolę i warto mu się bliżej przyjrzeć. Wszystkie aktualności filmowe objęte są wspólną nazwą „Kroniki Filmowej".

Wszystkie te dodatki mają charakter propagandy politycznej i różnią się zasadniczo od wszelkich tego typu produkcji zachodnich. Wytwórcom dodatków filmowych w Sowietach i krajach przez Rosję zagarniętych nie chodzi o informowanie widza, ale o agitowanie i przeszkalanie w duchu ideologii sowieckiej. Jako przykład zacytować można z „Kroniki Filmowej" następujące tytuły:

Chłopi z Kręczkowa odstawiają zboże ponad plan; Zofia Lachowska, „pierwsza w Polsce kobieta-sztygar"; ukazanie się pierwszego numeru nowego komunistycznego dziennika „Głos Pracy"; praca spawaczek w Hucie Ostrowiec; reportaż z oficerskiej szkoły wojsk pancernych; reportaż z Centralnego Ośrodka Szkolenia Partyjnego; nowe kadry traktorzystów; pomysł „Racjonalizatorski" St. Skowrońskiego; wystawa towarzyszki Róży Luksemburg; reportaż z domu małego dziecka we Wrocławiu" zobowiązania pierwszomajowe, czyli „spontaniczne" zobowiązania się robotników do bezpłatnej pracy; „uroczystość złożenia listów uwierzytelniających przez ambasadora Z.S.R.R., A. Sobolew" i tym podobne propagandowo komunistyczne tematy.

Kroniki Filmowe mają również swe działy zagraniczne. W tym zakresie są to przeważnie powtórki z podobnych kronik filmowych „radzieckich" oraz z „demokratycznej republiki niemieckiej". Są to więc filmy w pełni propagandowe i marksistowskie. Innych „Kronika Filmowa" w ogóle nie daje polskiemu widzowi. Na filmy zachodnie nałożona jest nieprzenikniona „żelazna kurtyna".

Komunistyczna „Kronika Filmowa" wydaje następujące aktualności filmowe:

„Tygodnik aktualności", przeładowany propagandą. „Z kraju i ze świata", miesięcznik filmowy dla wsi, „Przegląd kulturalny", kwartalnik filmowy, „Przegląd sportowy" miesięcznik filmowy. „W kraju socjalizmu" (propaganda Sowietów) — dwumiesięcznik filmowy, redagowany „z materiałów radzieckich".

Tak więc i od strony filmowej widz polski atakowany jest ustawiczną propagandą rosyjską, która została zciśnięta i nie przewiduje żadnych wyjątków dla filmów artystycznych z zachodniej części świata.

* * *

Tym się tłumaczy fakt, że w filmach „Ostatni Etap" bohaterkami względnie mają dobre role Rosjanki, Ukrainki, Niemki i Żydówki, a Polki mają role podłe, podobnie jak w filmie „Ulica graniczna", gdzie przedstawiono trafnie bohaterstwo Żydów w powstaniu geta, ale zupełnie niepotrzebnie Polaków przedstawiono w roli hitlerowców.

Rosja nawet w filmach „polskich" pokazuje, jakie żywi uczucia dla narodu polskiego.

## Czarna śmierć w Warszawie

Warszawa średniowieczna jak wszystkie miasta, to miejsce pielgrzymek rzesz licznych. Jedni idą tutaj, aby przy cudownej figurze łaski za grzechy uprosić, drudzy, aby w miejskich winiarniach w napoju smakowitym troski swoje utopić, inni jeszcze, aby swój towar niesiony zdaleka sprzedać, albo na co innego wymienić.

Radują się mieszczanie, słysząc gwar wielki na ulicach, bo jak jest gwar to podróżni idą i jeszcze jeden talar można będzie do kutej skrzyni odłożyć na nową kamieniczkę. Ale nie zawsze szczęście i dobrobyt przynosili do miasta podróżni. Czasami przywlekałą się za nimi „mors nigra" — czarna śmierć i pustoszyła gród.

Oto legenda o panu Łukaszu Drewnie, który Warszawie burmistrzował w czasie wielkiej zarazy w roku 1624.

Slawetny Łukasz Drewno, w te ciężkie czasy burmistrzem powietrznym jednogłośnie obrany, obchodził powierzone swej opiece miasto. Bo choć miasto strzeżone było pilnie, choć wały podwyższono i bramy zamykano, to jednak nie było pewności czy wróg najstraszliwszy — mór — do miasta się nie wcisnął. Chodził tedy pan Łukasz sam pustymi ulicami w późną noc, za całą obronę mając tylko laskę i krzyż — środek od morowego powietrza wielce pomocny. Czujność powietrznego burmistrza nie była niepotrzebna, bo oto na jednym z rogów spotkał się z tą, przed którą całe miasto drżało. Naprzeciw burmistrza szła śmierć morowa, odziana w białe chusty, trującym oddechem zarażając mieszkańców Nie uląkł się burmistrz śmierci, ale wypowiedział jej walkę srogą — bezlitosną. Z jego rozkazu wyszli na ulice ludzie ubrani w długie opończe znaczone czarnym krzyżem, by zbierać i grzebać trupy, inni zaczęli czarnemi krzyżami znaczyć domostwa, które morowe powietrze nawiedziło. Do domów tych nikomu nie wolno było wchodzić ani z nich wychodzić. Kto tam był musiał się sam ze śmiercią porać. Lecz wkrótce zobaczył burmistrz Drewno, że całe ulice zaznaczone są krzyżami, że mór dąży coraz dalej. Kazał więc te ulice zamurować i zabijać deskami na krzyż, jak poprzednio domy. Nic jednak nie pomagało. Z grodu poczęli uciekać ludzie owładnięci panicznym strachem, uciekali w pobliskie bory, woląc walczyć ze zwierzem, niż ze straszliwą, nieuchwytną zarazą. Wyludniło się miasto — kto nie uciekł, ginął w domu czy na ulicy — brakowało już rąk do zbierania i grzebania umarłych. Zabierała śmierć ofiary i spośród ratujących i po dziś dzień widzieć można przy kościołach i klasztorach mogiły, w których składano ofiarnych ratowników.

Nie tknęła tylko śmierć burmistrza Drewno, ani jego rodziny. Lecz pan Łukasz Drewno, miał rodzinę liczniejszą. Był wszak burmistrzem zagrożonego miasta, odpowiedzialnym za jego mieszkańców. Ci wszyscy, co się po lasach tułali, ci wszyscy, co zmarli i na śmierć czekali, byli jego rodziną. Postanowił więc użyć ostatniego środka. Wyszedł naprzeciw zarazie i ofiarował siebie za miasto Lecz tej ofiary było śmierci za mało. Dała śmierć burmistrzowi powietrznemu do wyboru: albo da jej pokój i nie będzie swymi zarządzeniami przeszkadzał szerzeniu się moru, albo też zginie ktoś z jego najbliższej dotych czas ocalałej rodziny. Zadrżał nieszczęsny burmistrz. Lecz wspomniał na złożoną u katedry przysięgę, gdy odbierał klucze miasta i teraz w chwili decydującej ją powtórzył. Wybrał — poświęcił bliskich, a śmierć zwyciężona ustąpiła i przestała nękać miasto.

### Poezja ideologiczna

**Warszawa.** — „Dziś i Jutro" otwarło dyskusję o poezji i daje takie wskazowski:

„Poezja jest wyrazem jak najszerzej i jak najgłębiej rozumianej ideologii. Nie ma dobrej poezji poza ideologią".

Na stronie następnej znajdujemy następujący wiersz „ideologiczny" Antoniego Podsiaka:

**Dzieło**

Poeta śpiewa: „Byłem dumny aż na swoją [miarę.
Spojrzenia moje jak świerki nie ugięły kolan
rogami jelenich gałęzi pijąc w strumieniu [pragnienia.
Aż trzeba było Wielkiego Spotkania, by niebo
spadło z szelestem na głowę. Ostało się [dzieło —
niepowtarzalny listek zasuszony, który
zdobi niebieskie karty biblii, gdy je
przerzuca Pan Bóg, śliniąc przy tym palec.

## Przemówienie p. Lecha, prezesa Kongresu Polonii Francuskiej, na obchodzie 25-lecia Zw. Tow. Kob. w Waziers

P. Br. Lech, prezes Kongresu Polonii Francuskiej ,wygłosił następujące przemówienie na obchodzie 25-lecia Zw. Tow. Kob. w Waziers, 17 czerwca 1951 r.:

**„W imieniu Kongresu Polinii Francuskiej zabieram głos, by z okazji 25-lecia istnienia Związku Towarzystw Kobiecych złożyć serdeczne gratulacje.**

**Życzenia te składam szczególnie serdecznie, bowiem Związek Towarzystw Kobiecych tak szeroko pojął w swej pracy wychowanie młodego pokolenia i dlatego to promieniowanie jego na życie kulturalno-oświatowe Emigracji jest wielkie.**

**Wy zacne i szanowne Polki, które pracujecie na niwie społecznej w całym tego słowa znaczeniu, jesteście jak górnicy, co w mrocznych kopalniach diamentu prawdy szukają. I oto z tej waszej pracy powstaje skarbiec tak bogaty, że trudno byłoby policzyć tego skarbca klejnoty.**

**Bo nie mogę przecież powstrzymać się od tego uczucia, które mi mówi, że Związek Polek dokonał tu na Emigracji cudów swą pracą. Życzeniem naszym jest, aby z tego nic nie uronić, aby ta praca szła coraz głębiej i orała tę twardą i ciężką, ale jakże urodzajną glebę Emigracji. Gdy patrzę się dziś na was, drogie matki i na waszą zacną prezeskę p. Katarzynę Konopczyńską, którą przez 25 lat obdarzałyście i obdarzacie nadal swoją miłością i zaufaniem, to powiem wam więcej, że jest ona nie tylko chlubą waszą i waszego Związku, ale jest ona blaskiem i chlubą całej Emigracji. I doprawdy nie wiem co w niej najpierw podziwiać, za co jej hołdy składać.**

**W pracy na Emigracji nie znalazła ani milionów, ani wspaniałych domów i posiadłości. Ona tego nigdy nie szukała, ale dała Emigracji więcej, bo swoje własne siły, swój niepospolity talent społeczny i stała się ona osią życia emigracyjnego. Dewizą jej pracy był „Bóg i walka o dusze dla Niego i Polski".**

**I dlatego dzisiaj zjechała się na ten jubileusz cała Emigracja polska, aby swoją obecnością złożyć hołd zasłużonej działaczce i Polkom przez Nią kierowanym.**

**Zamiast materialnych darów droga Prezesko, i Wam drogie Matki zgrupowane w Związku Pol. Tow. Kobiecych składamy w darze nasze serca, które są zawsze wierne naszym wspólnym ideałom. W imieniu Kongresu Polonii Francuskiej jak również w imieniu wszystkich Zw. złączonych w Kongresie składam Wam serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności w pracy waszej, którą poświęcacie dla Boga i Ojczyzny. Nie ustawajcie, ufajcie a zwyciężycie!"**

## Polacy na zjeździe szwedzkiego Ruchu Ludowego

**Ostatnio odbył się w Skövde doroczny ogólnokrajowy Zjazd szwedzkiego Ruchu Ludowego z udziałem tysiąca delegatów. Gośćmi Zjazdu byli przedstawiciele partii ludowych krajów nordyckich: Danii, Finlandii, Norwegii. Po raz pierwszy została zaproszonana delegacja Polskiego Ruchu Ludowego, która zjawiła się ze sztandarem, pod przewodnictwem inż. Michała Płucińskiego.**

**Przemówienie powitalne na otwarciu obrad SLU wygłoszone przez inż. Płucińskiego zawiera pozdrowienia PSL dla szwedzkiego ruchu ludowego. Mówca wyraził radość, że znajduje się wśród ludzi walczących o te same ideały co i polska demokracja i tworzących żywy front przeciw niebezpieczeństwu komunizmu.**

**Mówca dodał, że polski Ruch Ludowy nie ma możności działalności w kraju własnym, gdyż ci którzy wyznają te ideały albo przepadli w więzieniach, albo ponieśli już śmierć.**

## Wyniki głosowania w niektórych wielkich miastach

**Albi.** — Kom.: 3 899; S.F.I.O.: 3.218; M.R.P.: 3.203; R.P.F.: 2.432; Rad.: 1.932; U.N.I.R.: 289; Niez. lud.: 163.

**Arras.** — R.P.F.: 4.338; S.F.I.O.: 4.127; M.R.P. 2.943; Kom.: 2.727; Niez. lud. 881; U.D.S.R. obr. pod.: 401.

**Auch.** — Rad.: 1.552; Kom.: 1.377; M.R.P. 1.196; R.P.F. 975; S.F.I.O.: 868.

**Avignon.** — Kom.: 7.547; R.G.R.: 5.695; R.P.F.: 4.968; S.F.I.O.: 3.825; M.R.P.: 3.459; Akcja lud.: 359.

**Cannes.** — R.G.R..: 7.800; Kom.: 6.400; R.P.F.: 4 300; S.F.I.O.: 1.300; R.I.F.: 600.

**Chambery.** — Niez. lud.: 3.422; Kom.: 3.219; R.P.F: 1.924; S.F.I.O. i Rad.: 1.854; M.R.P.: 1.555.

**Chaumont.** — R.P.F.: 2.024; R.G.R.: 1.858; Kom.: 1.601; M.R.P.: 822; S.F.I.O.: 659; Niez. lud. 443.

**Colmar.** — Kom.: 7.325; R.P.F.; 7.183; M.R.P.: 6.596; S.F.I.O: 3.980; Niez. lud.: 797; A.G.R.: 771.

**Epinal.** — R.P.F.: 3.486; S.F.I.O.: 1 841; Kom.: 1.733; Niez. lud.: - R.G.R. 1.701; M.R.P.: 1.351.

**Evreux.** — Rad.-R.G.R. 1.902; Kom.: 1.701 R.P.F.: 1.433; M.R.P.: 1.040; S.F.I.O.: 1.007; Niez. lud.: 660; Rep. niez.: 126; Niez. franc.: 100; Obr. podat.: 50.

**Foix.** — Rad. społ.: 951; S.F.I.O.: 888; Kom.: 747; M.R.P.: 615; R.P.F.: 309.

**Hayange.** — R.P.R. 1.601; Kom.: 1.014; M.R.P.: 680; S.F.I.O.: 147; R.G.R.: 129.

**Laon.** — S.F.I.O.: 2.233; Kom.: 2 048; R.P.F.: 2.009; Obr. pod.: 738; M.R.P.: 716; Rep. niez.: 558; Rep. post.: 348.

**La Rochelle.** — R.P.F.: 6.535; R.G.R.: 4.792; Kom.: 4.540; S.F.I.O.: 2.497; M.R.P. i Niez. 1.807

**Lons-le-Saunier.** — R.G.R. i Niez. lud.: 1.998; M.R.P. 1.693; Kom.: 1.063; S.F.I.O.: 875; R.P.F. 656; Obr. pod.: 126.

**Limoges.** — S.F.I.O.: 17.475; Kom.: 15.370; R.P.F. 10.798; M.R.P.: 4.301; Rad. 1.746; R.G.R.: 1.044.

**Nimes.** — Kom. 13.384; R.P.F.: 9.853; S.F.I.O.: 5.764; M.R.P.: 5.040; Rad.: 3.108; U.D.S.R.: 624; Rep. niez.: 571.

**Nancy.** — Niez. lud.: 14.254; R.P.F.: 13.605; Kom.: 7.811; S.F.I.O.: 4.819; M.R.P.: 4.616; Dem. i lud.: 3.553; R.G.R.-U.D.S.R.: 1.250; Kom. niez.: 681.

**Niort.** — R.P.F.: 3.820; S.F.I.O.: 3.119; Kom. 2.702; M.R.P.: 1.448; Niez. lud.: 1.305; Rad.-R.G.R.: 662; Lud. ref.: 77.

**Perigueux.** — Kom.: 6.520; R.P.F. 4.175; Rad.: 2.796; S.F.I.O.: 2.414; M.R.P.: 1.690; Niez. lud.: 1.224.

**Quimper.** — R.P.F.: 2.492; M.R.P.: 2 230; Kom.: 1.718; S.F.I.O.: 1.133; Akcja zaw.: 543; Rad.-R.G.R.: 325.

**Rodez.** — Niez. lud.: 2.530; S.F.I.O.: 1.837; M.R.P.: 1.323; Kom. 977; R.G.R.: 944; R.P.F.: 621.

**Roubaix.** — S.F.I.O.: 15.749; Kom.: 12.757; M.R.P.: 11.668; R.P.F.: 7.904; Niez. lud.: 4.415; R.G.R.: 1.013; Trav.: 822.

**Tarbes.** — Kom.: 5.736; R.G.R. 3.286; Niez. lud.: 2.652; S.F.I.O.: 1.951; R.P.F. 1.704; M.R.P.: 839; U.D.S.R.: 4.

**Toulouse.** — Kom.: 28.708; Rad.-R.G.R.: 24.718; S.F.I.O.: 22.929; R.P.F.: 17.065; M.R.P.: 12.418; Niez. lud. 2.848; Obr. pod.: 1.273.

**Vesoul.** — R.P.F.: 1.293; Rad.: 896; Kom.: 785; Rep. niez.: 523; Niez. lud.: 488; M.R.P.: 436; S.F.I.O.: 400.

:-:

## Listy, które zgłosiły złączenie głosów zdobyły większość absolutną w 38 okręgach

| Departamenty | Większość absolutna | Liczba gł. uzyskanych przez listy złącz. |
|---|---|---|
| Ain | 65 639 | 67.283 |
| Alpes (Basses) | 20.720 | 24.631 |
| Alpes - Maritimes | 106.990 | 123.316 |
| Ardennes | 61.625 | 67.663 |
| Ardèche | 65.213 | 86.546 |
| Ariège | 35.671 | 45.052 |
| Aude | 62.688 | 78 205 |
| Aveyron | 75.000 | 86.950 |
| Cantal | 40.972 | 45.148 |
| Côte - du - Nord | 130.804 | 134.001 |
| Dordogne | 95.777 | 104 595 |
| Drôme | 62.288 | 63.277 |
| Eure | 70 974 | 78.130 |
| Garonne | 114.016 | 133 583 |
| Hérault | 106.570 | 108.459 |
| Indre | 60.543 | 66 666 |
| Indre - et - Loire | 81.286 | 83.501 |
| Landes | 63.132 | 74.077 |
| Loir - et - Cher | 57.818 | 60.913 |
| Loire (Haute) | 55 570 | 71.140 |
| Loiret | 83.313 | 96.736 |
| Lot | 40.633 | 52.105 |
| Lot - et - Garonne | 59.707 | 66 412 |
| Nord (2 okręg) | 224.474 | 239.941 |
| Pyrénées (Haute) | 46.439 | 64.591 |
| Rhône (2 okręg) | 62.747 | 67.204 |
| Saône (Haute) | 51.209 | 52.105 |
| Savoie | 51.380 | 63.267 |
| Savoie (Haute) | 57.333 | 66.597 |
| Seine-Inf. (1 okr.) | 96.116 | 96.978 |
| Seine-Inf. (2 okr.) | 91.035 | 96.892 |
| Tarn | 74.052 | 83.738 |
| Tarn - et - Garonne | 38.854 | 41.372 |
| Vaucluse | 59.758 | 62.465 |
| Vendée | 97.554 | 135.349 |
| Vienne | 74.762 | 79.656 |
| Vosges | 81.240 | 87.776 |
| Yonne | 62.582 | 63.522 |

:-:

## R.P.F. kwestionuje rezultaty wyborów

**LILLE.** — **Delegacja departamentalna R.P.F. zakwestionowała rezultaty wyborów w drugim okręgu dep. Nord.**

:-:

## 22,80 proc. uprawnionych nie głosowało

**PARYŻ.** — **W niedzielnych wyborach powszechnych wstrzymało się od głosowania 22,80 uprawnionych. W r. 1946 odsetek ten wynosił 21,90 proc.**

**Powyższe liczby dotyczą 15 milionów głosów.**

## Przygody Rafała Pigułki

*W marynarskiej szkole*
*Uczniów jest gromada.*
*Rafał jest tak pilny,*
*W pierwszej ławce siada.*

*Przyszły egzaminy,*
*Dyplomów rozdanie.*
*Rafał także czeka:*
*Cóż on tu dostanie?*

*Pan admirał w gali*
*Śmieje się wesoło,*
*Wręcza Rafałowi —*
*Ratunkowe koło...*

(x)

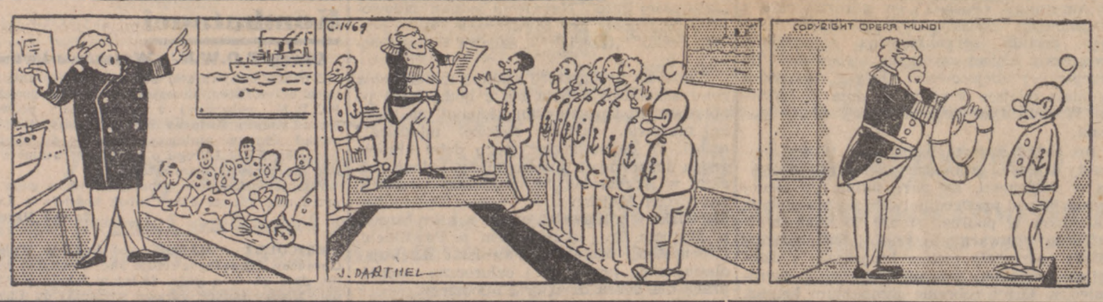


# MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ

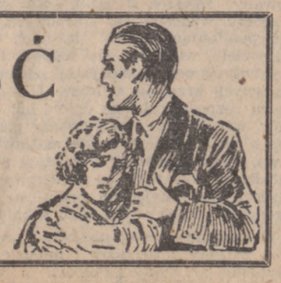

81) (Ciąd dalszy)

Joel nienawidził swego młodszego brata. Wyrzucał mu stale, że nie zarobił w życiu jeszcze ani grosza, i że jest tylko ciężarem dla rodziny. Uczciwość jego denerwowała go niezmiernie i zmuszała ukrywać się przed nim ze swoimi interesami. Było to o tyle łatwym, że Efraim zatopiony w marzeniach i rozmyślaniach, nie zwracał absolutnie uwagi na to co działo się w około niego.

Pomimo tego jednak nie raz namawiał Joel ojca, by wyrzucił młodszego syna z domu. Ślepy Jonasz stanowczo się temu opierał. Efraim bowiem był specjalnym ulubieńcem jego zmarłej żony, która żądała przed śmiercią przyrzeczenia od męża, że nigdy nie opuści ukochanego jej syna.

Joel coprawda sądził, że przyrzeczenie to było szczytem nierozsądku, nie mógł się jednak sprzeciwiać woli ojca, szczególnie, że w międzyczasie inne ważniejsze sprawy zaprzątnęły jego umysł.

Barnekow, ów potężny i bogaty Barnekow zwrócił się do niego o pomoc. prosząc o ukrycie pewnej kobiety, na której widocznie bardzo mu zależało.

Joel wiedział, że przysługa wyświadczona Barnekowi będzie dobrze opłacona, i że w ogóle kontakt z tym bogatym i wpływowym człowiekiem otworzy nowe perspektywy dla jego dalszych interesów. Z nadzwyczajną tedy ochotą przyjął na przechowanie drogocenny towar.

Ponieważ jednak Barnekow rozkazał jak najlepiej obchodzić się z uwięzioną, Joel poradziwszy się poprzednio ojca, przeznaczył jej na mieszkanie wygodny pokoik na najwyższym piętrze domu. Jedyną niedogodnością tego locum, było zbyt bliskie sąsiedztwo Efraima, który zajmował przyległy pokój. Nie było jednak innej rady i Joel musiał choć z ciężkim sercem zgodzić się na tego rodzaju urządzenie. Stary Jonasz coprawda zapewniał swego syna, że wykluczonym jest by Efraim, zatopiony w swych książkach, zrozumiał cośkolwiek z otaczających go spraw, w każdym razie nie można było przewidzieć, co uczyniłby mógł ten szalony chłopak.

Anna Maria, znalazłszy się w osobnym pokoiku, oddała się smutnym rozmyślaniom. Zdawała sobie dokładnie sprawę ze straszliwego położenia, wystarczyło jej bowiem tylko ujrzeć twarz Barnekowa, by zrozumieć w czyje ręce się dostała. To też straszna rozpacz opanowała jej serce.

Strażnik jej, Joel, tymczasem schodząc na dół, spotkał w bramie Barnekowa.

— Jest dobrze ukryta — szepnął garbus przybyłemu i westchnął. — — Mój Boże, jakaż to jest piękna kobieta. Przyniesie pewno panu grube pieniądze.

— Na pewno byłbym na niej wiele zarobił, gdybym mógł ją dostarczyć temu, któremu na niej specjalnie zależy. Niestety, nie będę w stanie wykonać tego planu.

— Dlaczego panie Barnekow?

— Ponieważ jest to bardzo bogata i znana osobistość w Nowym Jorku i nie chciałbym go narazić. Z jednej strony, ta kobieta stawia opór, a z drugiej ma ona w Nowym Jorku przyjaciół, którzy ją energicznie poszukują. Wyobraź sobie Joel, że trafili nawet do mnie i urządzili rewizję.

— Boże miłosierny! Rewizję u pana?!

— Wyobraź sobie! I właśnie dlatego sprowadziłem ją tej nocy do ciebie, bowiem rudy Dżim posłany przez Abreka, uprzedził mnie zawczasu. No ale mniejsza o to.

— Właśnie przyszedłem tu Joel, by ci oznajmić, że masz jej pilnować jak oka w głowie. Rozumiesz? Nie wolno by jej się ktoś ważył tknąć, bo wiesz przecież, że nietknięty towar jest zawsze najdroższy.

— Tak, tak, rozumiem to dobrze.

— Ale czego ty tak odwracasz oczy, stary łotrze, — zaśmiał się nagle Barnekow. A po chwili dodał poważnie: — słuchaj Joel, gdybyś ty się ważył tknąć, to żywy nie wyjdziesz z moich rąk!

— Ależ, niech pan Bóg broni, panie Barnekow. — Ona co prawda jest tak piękna, że wszystkie dziewczyny Ghetta mogą się przed nią schować, ale najpierw interes, a potem miłość!

— No dobrze już, dobrze — odparł pojednawczo Barnekow. — Teraz pomówimy o honorarium. Dostaniesz trzysta dolarów.

— Trzysta?! — zaczął Joel. — Czyż nie sądzi pan, że to za mało. Mam przecież ślepego ojca i prawie obłąkanego brata na utrzymaniu. A z drugiej strony cała ta sprawa jest jak widzę mocno niebezpieczna. Co będzie, jak zjawi się tu u mnie policja?

— Nie lękaj się, nie ma obawy! Dam ci jednak pięćset dolarów, jeśli mi zaręczysz, że będzie ona pewna u ciebie.

— Jest dobrze zabezpieczona.

— Czy nie ma tu zdrajcy?

— Kto tu może coś zdradzić? Chyba że mój brat Efraim. Ten niedołęga jest zdolny nawet do wszystkiego, ale ja już sobie poradzę z nim. Ach, jakie mamy utrapienie z tym niedołęgą. Gdyby ojciec raz się zgodził i wypędził go z domu. On jest nie tylko niedołęgą, ale nader niebezpiecznym człowiekiem. Ciągle wyrzuca nam, że jesteśmy nieuczciwi i grozi, że nas wyda. Boże sprawiedliwy, przecież każdy człowiek musi coś robić, aby mieć na życie!

— Czy jesteś pewny, że cię Efraim w tym wypadku nie zdradzi?

— Jestem zupełnie pewny.

— Otóż muszę ci powiedzieć, że złotowłosą nie sprzedałem panu Ross — niechcąco wyślizgnęła się handlarzowi żywym towarem imię bankiera — muszę ci więc powiedzieć, że sprzedałem ją chińczykowi Kwon Su.

— Boże miły — krzyknął Joel — jak raz się znajdzie w jaskini palaczy opium Kwon Su, to chyba nie ujrzy więcej światła dziennego!

— O to mi właśnie szło — odpowiedział Barnekow.

— Trzeba ją wytresować, a tego nikt tak porządnie nie zrobi jak Kwon Su. Musi więc ona być zaprowadzona do Chińczyka i to na się stac dzisiejszej nocy jeszcze. Będzie się oczywiście upierać i nie zechce pójść, ale mam na to skuteczny środek. Poleć teraz do Kwon Su i przynieś od niego usypiający płyn. Dasz się napić złotowłosej i sprawa zupełnie gładko pójdzie. Ze śpiącą można robić wszystko co się zechce.

— Pan jest rzeczywiście godny podziwu, panie Barnekow, jak pan doskonale wszystko obmyślił. Tak, w ten sposób nie będzie trudną rzeczą wytransportować ją do Kwon Su. Ale prawdę powiedziawszy, szkoda tej kobiety dla Chińczyka.

— Tak, istotnie szkoda. Chińczyk nawet połowy tej sumy nie zapłaci, którą moglibyśmy osiągnąć u innego.

**(Ciąg dalszy nastąpi)**

# Wiadomości miejscowe z różnych stron

## Z 13-lecia Koła Polek w Macou-Conde

Polki z Macou-Condé uczciły 13-lecie swego istnienia w niedzielę 10. czerwca. Uroczystość połączyły z „Dniem Matki" i rozpoczęły dzień Mszą św., którą za zmarłe członkinie towarzystwa odprawił ks. Verrier.

Akademia popołudniowa odbyła się w sali p. Marciniaka i rozpoczęła się o godz. 4-tej. Otwarła ją pani Bielawska, prezeska, która na wstępie powitała obecnych gości, wśród których między innymi był prob. z Macou, ks. Flament.

Zespół śpiewaczo-teatralny „Fiołek" odśpiewał po tym hymny narodowe polski i francuski oraz szereg innych pieśni, po czym pani Bielawska złożyła życzenia matkom, na których cześć chór odśpiewał toast.

Przemówienia wygłosili po tym, ks. Flament i p. Marciniak. Z kolei wystąpiły dzieci Koła Polek z piosenką „Drogie Matki", potem z pieśnią „O Polski Kraju Święty". Deklamacje wygłosiły następujące dzieci: Nowacka Celka, Michalina Kot, Borowska Celka, Łączna Krysia, Tabrowska Irena, Magda Alfreda.

Specjalną deklamację na dzień matki wygłosiła członkini Koła, pani Fabrowska. Dzieci wystąpiły potem z inscenizacjami: „Gwiazda Śnieżna", „Krasnoludki", „Czyżyk" i „Witaj domku mój rodzinny".

Nastąpił występ Sokołów i Sokolic, po czym dzieci z Koła Polek wystawiły sztuczkę teatralną p.t. „Nie udawaj". Kierowały panie M. Borowska i Fabrowska. Leon Skrzykowski i Krysia Łączna wykonali inscenizacje „Maciejn".

Wszystkie występy jakie były, były hucznie oklaskiwane. W ten sposób obecni wyrazili śpiewaczkom, śpiewakom i dzieciom swe uznanie za trud jaki włożyli w przygotowanie się do tego dnia.

Na loterii nastąpiło zamknięcie uroczystości. Po odśpiewaniu Roty, obecni rozeszli się do domu. Wieczorem odbyła się zabawa w miłej i serdecznej atmosferze.

## Młoda dziewczyna utopiła się w kanale de la Deule w Pont-à-Vendin

LENS. — Robotnicy cementowni w Pont-a-Vendin wydobyli z kanału w środę przed południem, zwłoki dziewczyny. Topielcem okazała się panna Renée Renaud z Billy-Montigny, lat 18.

Panna Renaud, pracownica jednej z fabryk włókienniczych w La Madeleine, wróciła do domu w poniedziałek rano o godz. 2.40. Za godzinę musiała wyjeżdżać autobusem do pracy. Matka, niezadowolona z późnego powrotu córki, skarciła dziewczynę, która tak się tym przejęła, że w drodze do pracy, wysiadła na Pont-Mandit i wskoczyła do kanału de la Deule na terytorium gminy Pont-a-Vendin.

Dziewczyna o swym postanowieniu skończenia z życiem powiadomiła młodzieńca, z którym zawarła znajomość.

—:-:—

LENS. — Wyniki egzaminów w szkole muzycznej). — W miejskiej Szkole Muzycznej odbyły się egzaminy roczne. Pośród przystępujących do egzaminu, złożyli go pomyślnie, następujący polscy uczniowie i uczennice: Jacqueline'a Kubiak, Maria Teresa Holas i Henryka Kubisiak, wszyscy z grupy przygotowawczej.

—:-:—

## Dzieci polskie z Sallaumines, które uzyskały świadectwo ukończenia szkoły

Chłopcy: Kytasz Czesław, Krepa Henryk, Mańczak Leon, Olejniczak Feliks, Plinta Eugeniusz, Pancerz Marian, Agacinski Mieczysław, Bogaczyk Edmund, Czanka Stefan, Jankowski Józef, Juśkowiak Zygmunt, Kowalczyk Bolesław, Małecki Bernard, Nawrocik Józef, Śliwek Karol, Stolarczyk Józef, Szwalko Stefan, Wiezik Rudolf, Batczak Stefan, Kempa Albert, Przygodzki Edward, Baczyk Stefan, Cegła Henryk, Wyczesany Mieczysław.

Dziewczęta: Knapczyk Anna, Kucharska Lydia, Kukucka Krystyna, Mitura Wanda, Kiedos Helena, Kosty Cecylia, Rybarczyk Irena, Wawrykowicz Andrzeja, Widomska, Helena, Wręczycka Lydia, Adamczak Helena.

Z Corons de Méricourt: Bracik Irena, Bury Josianna, Ceglar Janina, Data Genowefa, Grodzyk Irena, Jastrzebska Irena, Kowalczyk Wanda, Kozal Eugenia, Podpłomyk Zofia, Rutkowska Helena, Szajek Kunegunda, Waligóra Helena, Wesoła Janina, Wieczorek Liliana, Woźniak Teresa, Zawieja Gertruda.

—:-:—

ROUVROY-NOUMEA — MERICOURT-MAROC. Członkowie Wolnego Syndykatu Górników CFTC oraz wszyscy pensjonowani i wdowy, ostani czy należą do CFTC czy nie, są proszeni o przybycie na wspólne zebranie Sekcji Pol., która odbędzie się dnia 24. VI. o godz. 10.30 w sali „Café du Boulevard". Na porządku dziennym sprawa „knappschaftu". Sprawozdanie z konferencji Międzyn. Biura Pracy w Genewie zreferuje sekr. gen. synd. CFTC Joseph Sauty i sekr. d'a spraw pol. Fr. Szczepaniak. Druga ważna sprawa — omówienie wyborów do Kasy Chorych.

BARLIN. — Wygrane z loterii na majówce organizowanej przez Sokoła Barlin: Nr. 991 1172 1391 1555 1456 1626 713 1488 258 1727 1879 1293 1161 1251 1931 1179 614 1063 706 1829 1255 633 1722 1108 409 348 1358 595 1225 1205 143. Wygrane są do odebrania u dh. Magota Antoniego, rue de Trayes. Wygrane nie odebrane do dnia 14 lipca b.r. pozostaną własnością Tow. sekr.: Szydłowski

BRUAY EN ARTOIS. — Komitet Tow. Miejscowych z Bruay en Artois prosi Tow. posiadające sztandary o wysłanie ich na Mszę św. do kaplicy polskiej na 7-ke w niedzielę, dnia 24 bm. na godz. 11-tą. Zarząd

MARLES LES MINES. — Zebranie Sekcji Polskiej C.G.T.F.O. odbędzie się w niedzielę 24 b.m. o godz. 10. w lokalu p. Michalczaka (obok kina Varietes).

CARVIN. — K.T.M. zwołuje kwartalne zebranie w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 14-tej w sali kopalnianej „Plantigeons". Zaprasza się wszystkie zarządy towarzystw wchodzących w skład K.T.M.

## Magazyn bielizny spalił się w St. Omer

SAINT-OMER. — Magazyn bielizny „La Maison Bleue", mieszczący się przy głównym placu w mieście, spalił się w środę wieczorem. W akcji ratunkowej brały udziały miejska straż pożarna i straże z Arques i Lambres. W pewnej chwili sytuacja była bardzo groźna, gdyż ogień groził przerzuceniem na inne pobliskie budowle. Powstałe straty są poważne.

Ogień powstał w czasie nieobecności właściciela magazynu.

—:-:—

LA CLARENCE. — Zarząd Sekcji Polskiego Syndykatu C.F.T.C.:

Prezes: Wosinski Marcin, 28, rue H., Divion La Clarence; Wiceprezes: Lokaj Józef, 18, rue J.; Sekretarz: Halański Marcin, 21, rue I.; Zastępca sekretarza: Stępnowski Edward (syn); Skarbnik: Wasielewski Wasielewski Walenty; Zastępca skarbnika: Stępnowski (ojciec). Rewizorowie kasy: Kurzawa Antoni i Lokaj J.

AUBY. — Zarząd Weteranów Pracy, Wdów i Sierot przy Zw. Kas Wzajemnej Pomocy we Francji, podaje wszystkim starcom i wdowom do wiadomości, iż kwartalne zebranie Towarzystwa odbędzie się w niedzielę, dnia 24. czerwca br. w merostwie o godzinie 4-ej po poł. Zarząd prosi o jak najliczniejszy udział w zebraniu. Będą omawiane ważne sprawy Zarząd

ROUBAIX. — (Całonocna Zabawa). — Zarząd Oddziału Z.U.P.R.O. w Roubaix podaje do wiadomości Polonii z Roubaix, Lille i okolicy, że urządza w sobotę 23. czerwca br. całonocną ZABAWĘ na sali Henry Wattremesse, Rue Hospice w Roubaix, na którą zaprasza uprzejmie wszystkich Rodaków. Wybór Królowej Balu. Orkiestra pod batutą p. Krerowicza. Bufet obfity. Początek o godz. 20-ej.

Obstrukcja nie oprze się pigułkom PILULES DUPUIS
V. 10118 P 7253
(40 st.)

## Nabożeństwo i Msza św

**Uwaga Rodacy z Denain!**

Obarczony ogromną odpowiedzialnością za Wasze osobiste wieczne dobro apeluję do Waszych sumień byście skupiali się licznie i chętnie na naszych nabożeństwach polskich. Porządek nabożeństw polskich w Denain:

w każdą pierwszą niedzielę miesiąca w kościele św. Marcina o godz. 11-tej;

w każdą trzecią niedzielę miesiąca w kościele Najśw. Serca Jezusowego o g. 11.30

w każdą czwartą niedzielę miesiąca począwszy od lipca, w kościele św. Józefa o godz. 10.30. Zapamiętajcie porządek.

Wasz duszpasterz Ks. Józef Wdowiak

—:-:—

**Do Rodaków z Vésines i okolicy**

W niedzielę, dnia 24 czerwca, o godz. 11-tej, odbędzie się w kościele w Vésines Msza św. dla Polaków, którą odprawi Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. prałat Kwaśny.

Wszystkich Rodaków z okolicy gorąco zaprasza Wasz Duszpasterz.

—:-:—

**Porządek nabożeństw polskich w niedzielę 24-go czerwca**

Creutzwald-Maroc. Msza św. o g. 9-tej

Créhange-Cité: Msza św. o godz. 11.15.

Morhange-Ville: Msza św. o godz. 13-tej.

Przed mszą św. spowiedź. Wszystkich rodaków najserdeczniej zaprasza

Duszpasterz polski.

Zwiedźcie wielką Wystawę Fabryki Mebli
Jean GODART — AUCHEL —
29, Rue Jean Jaurès, 29
gdzie znajdziecie największy wybór z całej okolicy!
JADALNIE — SYPIALNIE — Piece KUCHENNE — Aparaty do OGRZEWANIA
Dostawa do domu — Ułatwienia w płaceniu

## 28-lecie Sokoła Dourges

Tow. gimn. Sokół podaje do wiadomości wszystkim Tow. i Kołom miejscowym oraz rodakom w miejscowości i okolicy, iż obchodzić będzie w niedzielę dnia 24 czerwca b.r. 28-lecie na boisku miejskim — Charles de Gaulle.

Rano o godz. 10. Msza św. za zmarłych i poległych członków Sokoła. Towarzystwa miejscowe proszone są o wydelegowanie swych sztandarów na Mszę Św.

Po obiedzie od godz. 15 — 16.30 przyjmowanie gniazd i tow. w Patronażu św. Stanisława. W międzyczasie, t. j. od godz. 15 — 16.30 odbędzie się mecz piłki nożnej o „Puchar Sokoła" pomiędzy drużyną „Sokoła" Dourges i „Amicale" Noyelles-Godault. O godz. 17. Wymarsz na boisko w pochodzie, gdzie nastąpi otwarcie uroczystości oraz odbędą się ogólne ćwiczenia (wolne), ćwiczenia specjalne o nagrody, ćwiczenia na przyrządach, piramidy, akrobacje, tańce narodowe, baletty i różne inne niespodzianki.

Po występach powrót na salę św. Stanisława, gdzie nastąpi ogłoszenie wyników i rozdanie nagród, poczem nastąpi zabawa taneczna. Podczas zabawy ciągnienie loterii.

Gniazdo Dourges ofiaruje piękną nagrodę temu naczelnikowi, który będzie miał największą ilość ćwiczących w występach i w pochodzie.

## „Kto uwolni mnie od zmęczenia?"

Ależ po prostu QUINTONINA! Dzięki swemu składnikowi t. zw. „Glycérophosphate de chaux", środkowi odbudowywającymu kości, swym środkom tonicznym i „kola", prawdziwymu pokarmowi nerwów, QUINTONINA podnosi cały organizm. Po zmęczeniu, przygnębieniu, bólu głowy i osłabieniu następuje wrażenie energii i zapału. — 75 fr. we wszystkich aptekach. — V. 846 P. 2336. (19 st. N)

## Czwarta fabryka przeróbki lnu spaliła się w Nord

DUNKIERKA. — W środę w godzinach przedpołudniowych powstał pożar w fabryce przeróbki lnu w Broukerque. Jest to już z rzędu czwarta fabryka tego rodzaju, która pada pastwą płomieni. Tym razem przypuszcza się, że pożar powstał przez nieostrożność robotników rolnych, którzy w pobliżu palili pakuły.

Samochód straży pożarnej spieszący z gaśnicą z pomocą, wywrócił się przy dojeździe do miejsca pożaru i wpadł do rowu napełnionego wodą. Miejscowa straż pożarna była bezsilna. Trzeba było pomocy wezwać z Dunkierki, oddalonej 20 km. od Broukerque.

Fabryka spaliła się. Powstałe straty wynoszą 5 milionów franków.

—:-:—

## Nieznajoma niewiasta oskarża się o uprowadzenie i zabójstwo małego Jana Bernarda

PARYŻ. — Policjanci prowadzący dochodzenia w sprawie zabójstwa popełnionego na 3-letnim Janie Bernardzie Klement, nie doszli do żadnych konkretnych wyników.

Różne osoby zostały już przesłuchane, między innymi przyjaciel Klementowej, Vita Hammou. Zatrzymani wszyscy wykazali swą niewinność i zostali zwolnieni.

Co zaś tyczy danych złożonych przez dzieci, to te są różne. Poszukiwania za tajemniczą blondynką, toczą się nadal.

Sensację wywołał jednak list, który wpłynął do Prefektury Policji Paryskiej, nadany w stolicy we wtorek. W liście tym, niewiasta, która nie podała swego nazwiska a dołączyła tylko zdjęcie, oskarża siebie o uprowadzenie i zabójstwo chłopca. Uczyniła to jak zaznacza w przystępie napadu szału. Niewiasta prosi o przebaczenie i zapowiada samobójstwo.

Policja kryminalna niezwocznie rozesłała odbitki fotografij do komisariatów policji w stolicy, które pomagają jej w poszukiwaniu niewiasty.

—:-:—

**Do Rodaków z Chateaurenard i okolicy**

W niedzielę, dnia 24 czerwca, o godz. 16-tej (4-tej po poł.) odbędzie się w kaplicy Matki Boskiej w Chateaurenard uroczyste poświęcenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, ufundowanego przez Rodaków z okolicy Chateaurenard. Poświęcenia dokona ks. prałat Kwaśny, Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Po poświęceniu odbędzie się uroczysta Msza św., na którą wszystkich Rodaków z okolicy gorąco zaprasza Wasz Duszpasterz.

## Jeden zabity, jeden ranny w katastrofie samochodowej w Roupy

ST. QUENTIN. — Groźny wypadek wydarzył się na skrzyżowaniu szos w Roupy (Aisne). Samochód ciężarowy przedsiębiorstwa przewozowego Delabarre z St. Quentin najechał na samochód półciężarowy. Następstwa były straszne. Szofer samochodu półciężarowego, odniósł groźne okaleczenia.

## Przeciwko glistom

Pierwszorzędnym środkiem przeciwko glistom, które stwarzają boleści dzieciom Waszym, jest Vermifuge Lune" w formie czopka stołcowego łącznie z proszkiem „Lune" lub sokiem „Lune". Proszek, sok oraz czopki do nabycia w aptekach. — (V. 494 P. 7867). (50 st. H)

**Provins i okolica**

(Polskie przedstawienie

Przy współpracy miejscowego koła b. Wojskowych w Provins, Tow. Pol. Kat. z Melun-Dammarie urządza w niedzielę dnia 1 lipca 1951 w Provins „Dzień Polski" dla rodaków, zamieszkałych w okolicy, o następującym programie:

Rano o godz. 11-tej Uroczysta Suma w kościele St-Ayoul.

Po południu: o godz. 3-ciej w sali Patronażu St-Ayoul: Wielkie przedstawienie polskie, na które złożą się: występy chórowe młodzieży KSMP;

Humoreska pt. „Strajk żon";

Arcywesoła komedia pt.: „Jankiel swatem"

Wieczorem: Zabawa taneczna.

Serdecznie zapraszamy wszystkich Rodaków na powyższe uroczystości tak miejscowych jak i z całego okręgu. Niedziela 1 lipca niech się stanie naszym „Polskim Dniem". Spotkamy się wszyscy w polskiej atmosferze! Niech jeden drugiego zawiadomi i zachęci. Nikt żałować nie będzie przebytej drogi. Wspólnie podniesiemy się na duchu.

Blaszowski, prezes

ks. Krzoska, duszpasterz polski.

—:-:—

**Pojedynek na śmierć i życie...**

**...dla pięknych oczu Hiszpanki**

LYON. — Jeden ze szeregowców, 601 kompanii stacjonowanej w Vénissieux, wracając nocą do koszar, napotkał na drodze ciężko rannego mężczyznę. Wojskowy wezwał niezwocznie pogotowie ratunkowe, które przewiozło rannego do szpitala im. Edwarda Herriota. Lekarze stwierdzili pokłucie silne nożem.

Z dokumentów znalezionych przy rannym wynikało, iż jest nim 29-letni Antoni Alendon z Vénissieux. Poranił go w czasie bójki-pojedynku na noże, Józef Aledo, z Lyonu.

Obaj mężczyźni ub egali się o względy pewnej przystojnej Hiszpanki. Aledo zbiegł. Stan jego ofiary jest bardzo groźny.

## Pielgrzymka Zjednoczenia Katolickiego Okręgu Saint-Etienne do Lyonu

(Foto: Swiss Bruni, St. Etienne)

W dniu 14. maja br. odbyła się pielgrzymka Zjednoczenia Katolickiego z St. Etienne do Notre Dame de la Fourvière w Lyonie. Grupa była bardzo liczna. Na zdjęciu sztandary oraz uczestniczki i uczestnicy pielgrzymki wraz ze swymi duszpasterzami.

## Dzieci szkolne z Argenteuil w Osny

Staraniem Zarządu Opieki Rodzicielskiej w Argenteuil (S.-et-O.), w porozumieniu z miejscowym nauczycielem p. Majcherczykiem, została zorganizowana całodzienna wycieczka dzieci szkolnych i rodziców do przepięknej miejscowości Osny. Wycieczka ta miała miejsce w niedzielę, dnia 17 czerwca. W dniu tym pogoda dopisywała wspaniała.

Już przed godziną ósmą rano tłumy młodzieży i dzieci gromadziły się przed Bazyliką w Argeneuil, by parę minut po ósmej wyruszyć pod przewodnictwem wyznaczonych opiekunów w podróż. Trasę 25 kilometrów przebyto w gwarnej i wesołej atmosferze. Dzieci podziwiały piękne krajobrazy i dzieliły się nawzajem swymi wrażeniami. Sierociniec w Osny (obecnie gimnazjum ks. ks. Pallotynów z Chevilly) ukazał się jak zaczarowany zakątek z bajki. Na wyniosłym wzgórzu wznosiła się starodawna budowla, przypominająca zamek dawnych seniorów, zarośnięta wijącymi się łodygami bluszczu i winogron oraz rozłożystej zieleni różnobarwnych krzewów i drzew. U stóp tej budowli rozpościerała się dolina łąk i zagajników, wśród której na pierwszy plan rzucała się w oczy ocementowana sadzawka kąpielowa, miejsce ochłody i sportów pływackich młodzieży. Wrażenie to spotęgowane zostało serdecznym przyjęciem przez ks. rektora Treuchla i całego personelu szkoły.

W godzinę później nadjechał drugi transport złożony z rodziców i młodzieży KSMP skupionej w chórze „Polonia" z Argenteuil. Po chwilowym odpoczynku zebrali się wszyscy w miejscowej kaplicy, gdzie ks. Grzesiek, proboszcz parafii polskiej w Argenteuil odprawił uroczyste nabożeństwo, w czasie którego śpiewał wyżej wspomniany chór pod dyrekcją znanego muzyka p. prof. Kulawika. Po nabożeństwie rozpoczęły się gry i zabawy dowolne, na świeżym powietrzu. A więc rozgrywki w piłkę nożną między młodszymi, a następnie starszymi chłopcami z Argenteuil i Liceum Osny zawody w siatkówkę ;wyścigi, skoki, pływackie wyczyny, budziły zapał i zadowolenie.

Po dobrym obiedzie, przygotowanym przez miejscowy zakład szkolny, przystąpiono do „wesołego konkursu sportowego z nagrodami". Punkt pierwszy: wyścigi w workach. Nagrody zdobyli: Juszczak P., Tomala B., Ząbkiewicz J., Skaliński Maurycy, Hałka Zd., Kasperkiewicz G. Marzec R..

W biegu „z jajkiem na łyżce" dla chłopców, wygrali nagrody: Ząbkiewicz J., Ząbkiewicz H., Juszczek P., dla dziewcząt: Skibińska H., Kasperkiewicz I., Pawlik Wandzia.

Następnie odbyły się popisy dla młodzieży, które wzbudziły wiele śmiechu, szczególnie przy marszu z zawiązanymi oczami i przy „tatarskiej grze". Najwięcej jednak zadowolenia przyniosły gry towarzyskie, jak: „perskie oczko", „trzeciak", „zabawa z chusteczką" i in.

Właściwa uroczystość szkolna zakończenia roku szkolnego odbyła się o godz. 5-tej po południu. Pod prastarymi klonami, na zielonej murawie, zasiedli rodzice, młodzież i dzieci. W cieniu rozłożystego dębu stanęła grupa duchownych przewodników kolonii polskiej w Argenteuil: ks. proboszcz Grzesick, nauczyciel Majcherczyk, prezes Opieki Rodzicielskiej p. Pawełek wraz z sekretarzem p. Marcem Fr. i skarbnikiem p. Pawlikiem. Uroczystość zagaił p. Pawełek, dziękując obecnym za przybycie i całoroczną współpracę dla dobra dziatwy i młodzieży.

Następnie przemówił p. Majcherczyk, który z naturalną swadą przedstawił wyniki pracy szkolnej. Liczba uczniów obojga płci zapisanych do szkoły wynosi 55. Uczęszcza przeciętnie na lekcje około 45 dzieci. Nauka odbywa się w poniedziałki, czwartki i piątki. W ramach nauki języka polskiego czynny był poraz pierwszy kurs przygotowawczy dla najmłodszych (od lat 4 do 6). Wyniki tego kursu są wysoce zadawalniające. Naogół praca w szkole dała w bieżącym roku dobre rezultaty, dzięki stałej współpracy nauczyciela z rodzicami, a szczególnie z Zarządem Opieki Rodzicielskiej, który nigdy nie szczędził starań i wysiłków, by akcję swoją uzgodnić z pracą nauczyciela. Cele tej współpracy zobrazował pięknie ks. proboszcz Grzesiek. Znany i powszechnie lubiany duszpasterz stwierdził, że rezultaty wychowania naszych dzieci są wynikiem zgodnej współpracy, jaka istnieje między nauczycielem, rodzicami i księdzem. „Jeżeli kiedykolwiek w dziejach naszej historii — mówił ceniony kapłan, mając na myśli autora „Ustaw Komisji Edukacji Narodowej" — zadania wychowawcze naszej dziatwy i młodzieży stały na pierwszym planie, to szczególnie dzisiaj nabierają one specjalnej wyrazistości. Apostolska praca dla dobra Ojczyzny cierpiącej powinna znaleźć wyraz w naszej zgodnej współpracy nad młodzieżą".

Występ chóru „Polonia" zakończył tę nad wyraz udaną uroczystość. Wspaniała pogoda wiosenna dopisała znakomicie. Z żalem opuszczali dzieci i rodzice to przepiękne miejsce wypoczynku i spokoju, by zająć spowrotem miejsce w autokarze. Szczególnie młodzież, która przy dźwiękach akordeonu zabawiała się tańcem na pobliskiej polance, zmuszona była przerwać swoją zabawę. Niemniej wesołym i hucznym śpiewem umilała ca'ą powrotną drogę.

Wycieczka zakończenia roku szkolnego w Argenteuil udała się w zupełności.

## Zwłoki zabójcy wydobyto z Rodanu

LYON. — Grupa kolejarzy odkryła przy brzegu wysepki Barlet na Rodanie, zwłoki mężczyzny. Policja powiadomiona o tym odkryciu zajęła się ustaleniem tożsamości topielca. W mężczyźnie rozpoznano Włocha Rajmunda Ariu, lat 29, który zastrzelił panią Krystynę Cecci, lat 51, za to, że nie chiała zezwolić swej córce na ślub z nim.

Mężczyzna, jak widać, popełnił samobójstwo.

—:-:—

**Pielgrzymka Narodowa do Lourdes**

(Dotyczy Miluzy)

Wszystkim pielgrzymom z Miluzy i okolicy podaję do wiadomości, że w komunikacie Nr. 2 nastąpił błąd drukarski. Łączna suma za bilet 3 kl., hotel i utrzymanie wynosi z Miluzy do Lourdes nie 11.725 fr. ale tylko 10.725 fr.

Ks. Miecz. Januszczak

## Sokół

**Uwaga Sokoli w Montigny en Ostrevent i Dechy**

Wspólny wyjazd autobusem na rocznice gniazda Dourges w niedzielę dnia 24 czerwca b.m. nastąpi z Montigny o godz. 14.30 a z Dechy około godz. 15-tej. Stawić się na oznaczony czas.

Czołem! Zarząd gniazda.

—:-:—

LENS MIASTO i SZYB. 2-gi. — Tow. Gimn. Sokół Lens miasto i szyb 2-gi podaje do wiadomości, że zmarł nagłą śmiercią członek gniazda: Zimny Zdzisław, lat 16. Pogrzeb odbędzie się w dniu 22. VI. o godz. 10 rano z domu żałoby Vieux Chemin d'Annay nr. 13-bis. Prosi się sąsiednie gniazda o upiększenie pogrzebu i wydelegowanie pocztów sztandarowych.

NOEUX LES MINES. — Tow. Gimn. Sokół odbędzie swe pół roczne zebranie w niedzielę 24 czerwca o godz. 14-tej w Sali Polskiej przy ulicy Moussy. Obecność wszystkich członków pożądana z powodu ważnych spraw.

LIEVIN, szyb 3 Lens. — Tow. Gimnastyczne Sokół zwołuje swe półroczne zebranie w niedzielę 24 czerwca o godz. 10. rano w siedzibie „Tabac Bureau" Café a l'habitude. Rewizorzy kasy pół godziny wcześniej. Sprawy wycieczki.

FRAIS MARAIS. — Tow. Gimn. Sokół podaje członkom do wiadomości, iż zebranie gniazda odbędzie się w niedzielę 24 czerwca o godz. 10.30 u p. Piaseckiego. Obecność każdego członka pożądana. Pilne sprawy. Zarząd gniazda prosi członkinie Tow. Polek o przysłanie swych dzieci do Tow. Gimn. Sokół.

## KSMP

BARLIN. — K.S.M.P. m. odbędzie swe zebranie nadzwyczajne dnia 24 czerwca o godz. 16-tej w ognisku. Sprawa zlotu okręgowego. O punktualność oraz o liczne przybycie druhów prosi zarząd.

## P.S.L.

BRUAY EN ARTOIS. — Zebranie półroczne Pol. Str. Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 24 b.m. w Barze Polskim. Z powodu ważnych spraw, obecność każdego członka jest pożądana. Sympatycy mile widziani.

Zarząd

## Stowarzyszenia Mężów Katolickich

LENS miasto i szyb 2-gi. — Tow. św. Barbary odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 24. bm. o godz. 3. po południu w lokalu p. Żołnierkiewicza. Uprasza się o punktualne przybycie członków.

SALLAUMINES. — Stow. Mężów Kat. pod wez. św. Józefa odbędzie swe zebranie miesięczne dn. 24 VI. o godz. 4-tej po południu na probostwie. O liczny udział członków prosi zarząd.

MERICOURT-MAROC. — Zebranie Stow. Mężów Kat. p. wez. św. Barbary odbędzie się w niedzielę dnia 24 czerwca 1951. o godz. 3. po południu w ochrónce. Uprasza się o przybycie wszystkich członków oraz sympatyków.

BARLIN. — Zebranie P.S.L. koła Barlin, odbędzie się w niedzielę 24 VI. o godz. 4-tej po południu w sali polskiej. Przybycie wszystkich członków pożądane. Bardzo ważne sprawy.

HAILLICOURT 6-ka. — Zebranie Tow. św. Wojciecha Haillicourt 6-ka odbędzie się w niedzielę 24 bm. po południu o godz. 3. u p. Bercala, rue Emile Zola. Z powodu ważnych spraw zarząd prosi o przybycie wszystkich członków.

CALONNE-LIEVIN. — Półroczne zebranie Tow. św. Józefa odbędzie się w niedzielę dnia 24. 6. o godz. 14-ej w lokalu p. Maćkowiak.

ARGENTEUIL. — Kat. Stow. Robt. Polskich im. A. Mickiewicza w Argenteuil, urządza w niedzielę dnia 24-go czerwca 1951 r. całodzienną majówkę w pięknym parku Sannois (obok Moulin la Galette). Początek majówki o godz. 9-tej rano. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. W między czasie odbędą się zawody sportowe i inne rozgrywki o nagrody. Bufet na miejscu. Sz. Rodaczki i Rodacy, aby w tym dniu zapomnieć o całotygodniowej znojnej pracy, przybądźcie gremialnie na majówkę zaczerpnąć świeżego powietrza. Zarząd.

(W razie deszczu wspomniana majówka odbędzie się 2 tygodnie później t.z. w niedzielę 8-go lipca.)

## Kombatanci

**Okręg P.O.W.N. „Warszawa-Lwów"**

Z okazji odbywającej się w niedzielę dnia 1-go lipca br. w Lens, uroczystości 10-lecia powstania P.O.W.N., połączonej z uroczystością poświęcenia sztandaru Związku był. Członków P.O.W.N. zarząd Okręgu niniejszym apeluje do członków wszystkich Kół Okręgu o gremialny udział w odbyć się mającej manifestacji.

Wszyscy członkowie winni przybyć na godz. 9-tą przed salę Jeanne d'Arc (obok kościoła w Lens).

Zarząd Okręgu

—:-:—

ERICOURT - MAROC. — Rodzina Polskich Obrońców Ojczyzny zwołuje swe kwartalne zebranie dnia 24. 6. o godz. 16-tej w lokalu p. Chouna. Między innymi sprawa wycieczki do Lisieux. O liczny udział prosi Zarząd

MERICOURT - MAROC. — Koło Rez. i b. Wojskowych zwołuje swe półroczne zebranie dnia 24. bm. o godz. 16-tej w lokalu p. Chouna. Między innymi sprawa wycieczki do Lisieux.

O liczny udział prosi Zarząd

MERICOUR - MAROC. — Koło b. Członków P.O.W.N. zwołuje swe półroczne zebranie dnia 24. 6. o godz. 15-tej w lokalu p. Chouna. Sprawa wycieczki do Lisieux. Rodacy chcący wziąć udział w tej wycieczce są proszeni o przybycie na powyższe zebranie. Wycieczka trwać będzie dwa dni, to jest 14 — 15 lipca.

O liczny udział prosi Zarząd

BULLY-LES-MINES. — Stow. Rez. i b. Wojskowych odbędzie swe zebranie w niedzielę 23. czerwca o godz. 3 po poł. u p. Pawlaka.

ABSCON. — Walne zebranie Koła Stow. Rez i b. Wojskowych, odbędzie się w niedzielę 24. VI. o godz. 10. rano w lokalu p. Jankowskiego. Zarząd prosi o obecność wszystkich członków. Ważne sprawy.

ST-DENIS. — Zebranie Stow. Rez. i b. Wojsk. odbędzie się w niedzielę 24 czerwca.

Od redakcji. — W komunikacie nie podano godziny ani lokalu.

TROYES (Aube). — Zarząd Koła Rez. i b. Wojsk. Pol. w Troyes, podaje do wiadomości wszystkim członkom, że miesięczne ogólne zebranie odbędzie się dn. 24 czerwca o godz. 15.30 w świetlicy polskiej przy 13, rue Neuve des Charmilles. Obecność wszystkich członków jest konieczna.

Zarząd

MONTBELIARD (Doubs). — Zarząd Koła Rezerw. i byl. Wojskowych zawiadamia, Rodaków, że zgłoszenia na wyjazd do Dieuze, na uroczystość ku czci poległych Grenadierów I. Dyw. w dniu 1-go lipca przyjmują w Montbeliard kol. Michniewicz; w Sochaux: kol. Nowosielski; w Audincourt - Exincourt, kol. Szyja. Koszta podróży autobusem wynoszą 1.300 fr. od osoby.

Wyjazd nastąpi w dniu 1-go lipca o godz. 3. rano ze stacji w Montbeliard.

* * *

Zebranie Koła Rezerw. i byl. Wojskowych Montbeliard odbędzie się w dniu 24. czerwca o godz. 14.30 w „Café Terminus".

O punktualne przybycie uprasza Zarząd

## Loteria Państwowa

22 TRANSZA

| Ostat. cyfra | Numery wygryw. | SERIA A | SERIA B |
|---|---|---|---|
| 1 | 9.271 | 15.000 | 20.000 |
| | 5.181 | 50.000 | 70.000 |
| | 63.921 | 500.000 | 300.000 |
| | 56.001 | 300.000 | 400 000 |
| | 355.711 | 2.300.000 | 800.000 |
| | 055.471 | 7.000.000 | 1.500.000 |
| | 204.851 | 15.000.000 | 8.000.000 |
| 2 | 342 | 7.000 | 12.000 |
| | 6.062 | 20.000 | 40 000 |
| | 46.152 | 100.000 | 100.000 |
| | 015.362 | 1.200.000 | 600.000 |
| | 192.972 | 1.200.000 | 600.000 |
| | 324.382 | 4.000.000 | 1.000.000 |
| 3 | 573 | 6.000 | 9.000 |
| | 4.933 | 30.000 | 50.000 |
| 4 | 974 | 10.000 | 15.000 |
| | 3.354 | 30.000 | 50.000 |
| | 6.584 | 40.000 | 60.000 |
| | 115.314 | 2.300.000 | 800.000 |
| 5 | 5 | 1.000 | 1.000 |
| | 8.335 | 40.000 | 60.000 |
| | 4.845 | 75.000 | 80.000 |
| | 236.895 | 1.000.000 | 500.000 |
| 6 | 6.076 | 20.000 | 40.000 |
| | 76.876 | 100.000 | 100.000 |
| 7 | 9.137 | 15.000 | 20.000 |
| | 2.887 | 20.000 | 40.000 |
| | 7.507 | 40.000 | 60.000 |
| | 18.717 | 100.000 | 100.000 |
| | 212.817 | 1.000.000 | 500.000 |
| | 328.867 | 1.000.000 | 500.000 |
| | 239.667 | 1.200.000 | 600.000 |
| 8 | 9.528 | 30.000 | 50.000 |
| | 65.058 | 100.000 | 100.000 |
| | 49.868 | 300.000 | 200.000 |
| | 93.583 | 300.000 | 200.000 |
| | 05.993 | 500.000 | 300.000 |
| | 090.868 | 1.000.000 | 500.000 |
| 9 | 99 | 2.000 | 3.000 |
| | 859 | 3.000 | 5.000 |
| | 369 | 4.000 | 6.000 |
| | 479 | 5.000 | 8.000 |
| | 4.789 | 15.000 | 20.000 |
| | 92.249 | 100.000 | 100.000 |
| | 97.773 | 300.000 | 200.000 |
| | 03.349 | 500.000 | 300.000 |
| | 280.099 | 1.200.000 | 600.000 |
| 0 | 0 | 1.000 | 1.000 |
| | 00 | 1.500 | 2.500 |
| | 30 | 1.500 | 2.500 |
| | 20 | 2.500 | 4.000 |
| | 79.750 | 100.000 | 100.000 |
| | 154.570 | 1.000.000 | 500.000 |
| | 066.800 | 10.000.000 | 1.000.000 |

Następne ciągnienie w środę, dnia 27 czerwca br.
Z zastrzeżeniem wszelkich ewentualnych pomyłek.

Po TAKSÓWKĘ
proszę dzwonić w dzień lub noc
K. 4448-821 - HOENSBROEK
Limburgia (Holandia)

## Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec" LENS (P-de-C).

Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

**Wolne miejsca 300 fr.**

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy, za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Potrzebne MAŁŻEŃSTWO (od 15. lipca, posiad. własne meble) do pracy na fermie. Mąż do koni, prowadzenia traktora i różnych robót; żona do dojenia krów, mleczarni i pracy podwórzowej na kilka godzin dziennnie. Mieszkanie, opał i ogród. Zgłosz. do: Jean KOTECKI à Ste-MONTAINE (